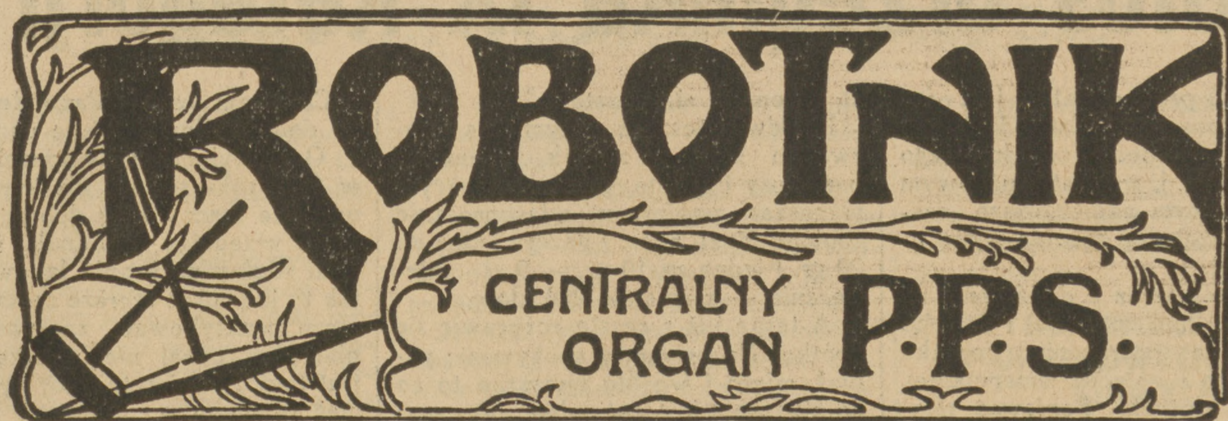
Po konfiskacie nakład drugi

NR. 178 (4518) | Warszawa, SOBOTA 16 MAJA 1931 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem




PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY


# GENEWA

Rozpoczynająca się obecnie sesja Rady Ligi Narodów jest jedną z najważniejszych w dziejach Ligi.

Przedewszystkiem obraduje Komisja Studjów nad unją europejską pod przewodnictwem **Brianda.** Projekt unji pochodzi od Brianda i ma stanowić przeciwwagę do unji celnej Austrji z Niemcami. Posmak sensacji nadaje obradom tej Komisji udział przedstawicieli Rosji sowieckiej (**Litwinowa**) i Turcji (**Tewfik-Ruchdi-Bey**). W ten sposób nad sprawą unji europejskiej radzić będą istotnie wszystkie państwa europejskie, co oczywiście w niczem nie przesądza rezultatu obrad.

Dalej pod obrady Rady Ligi wejdzie sprawa tej doniosłości, co **unja celna Austrji z Niemcami.** Sprawy tej nie można będzie rozpatrywać w oderwaniu od innych spraw, od całokształtu zagadnień polityki europejskiej.

Z zagadnień natury bardziej lokalnej mają być rozpatrywane: skarga Polski na prześladowanie Polaków w Gdańsku, oraz nota Polski, jako odpowiedź na rezolucję styczniową Rady w sprawie nadużyć wyborczych na Górnym Śląsku. Zestawienie tych dwóch spraw mówi samo za siebie: skarga Polski na faszystów gdańskich nie znajdzie należytego oddźwięku jednocześnie ze skargą Niemców na Polskę i odwrotnie — ostrze tej ostatniej skargi zostanie przygłuszone skargą polską.

Czy skargi ukraińskie na „pacyfikację" znajdą się na sesji obecnej, jest rzeczą dość wątpliwą.

Nad wszystkiem jednak górować będzie sprawa rozbrojenia. Ministrowie Anglji, Francji i Włoch poruszą w rozmowach sprawę paktu morskiego, która narazie utknęła na martwym punkcie z powodu różnicy zdań między Francją a Anglją z jednej a Francją i Włochami z drugiej strony.

A od załatwienia sprawy tego paktu zależy w dużej mierze nietylko wynik konferencji rozbrojeniowej, mającej się zebrać na początku 1932 r., ale być może los samej konferencji, lub też jej termin.

Nici polityki międzynarodowej zbiegają się obecnie w Genewie.

## KONFERENCJA WICEKRÓLA INDJI Z GANDHIM

**Londyn,** 15 maja. (A. T. E.). Wicekról Indyj lord Wellington odbędzie jutro pierwszą konferencję z Gandhim.

Konferencja ta odbędzie się wśród szczególnych okoliczności. Jako miejsce obrad wyznaczono **Simlę.** Ulice tego miasta są jednak tak wąskie, iż władze zakazały komunikacji samochodowej. Za środek lokomocji służą dwukołowe wózki, ciągnione przez kulisów. Gandhi zażądał jednak, aby pozwolono mu wjechać do Simli samochodem, ponieważ jest przeciwny używaniu ludzi, jako siły pociągowej w pojazdach ulicznych. Życzeniu temu uczyniono zadość i Gandhi uda się na konferencję z wicekrólem samochodem. Wypadek ten wywołał niezadowolenie wśród maharadżów hinduskich, wobec których stosowano ściśle zakaz wjazdu do Simli w samochodach.

# XXII Kongres P. P. S.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 18-go stycznia b. r. — zwołujemy w dniach 23-go, 24-go i 25-go maja 1931 r. w Krakowie XXII-gi Kongres P. P. S. z następującym prowizorycznym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Kongresu oraz Komisji Kongresowych.
2) Powitania.
3) Sprawozdania: a) polityczne, b) parlamentarne, c) organizacyjno-finansowe C. K. W.
4) Sytuacja międzynarodowa, a P. P. S.
5) Dyskusja.
6) Kryzys gospodarczy, bezrobocie, a klasa robotnicza.
7) Dyskusja.
8) Walka P. P. S. o demokratyczny samorząd terytorjalny, ubezpieczeniowy i gospodarczy.
9) Głosowanie wniosków Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet PPS. oraz wniosków komisyjnych Kongresu.
10) P. P. S. a zagadnienia kulturalno - oświatowe, opieka społeczna i wychowanie.
11) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partji.
12) Wolne wnioski.
13) Zamknięcie Kongresu.

C.K.W. P.P.S.

Delegaci na Kongres winni być zgłoszeni przez swoie organizacje do Sekretarjatu O. K. R. P. P. S., Kraków, ul. Dunajewskiego 5, jako do Komisji Gospodarczej Kongresu. Pod tymże adresem zgłaszać się będą delegaci i delegatki, oraz na ten adres należy kierować wszelką korespondencję pocztowo - telegraficzną.

## IX OGOLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA P. P. S.

Dnia 22-go maja 1931 r. w Krakowie (przed Kongresem Partyinym) odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 Ogólnokrajowa Konferencja Kobieca P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Prezydjum Konferencji.
2) Powitania.
3) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
4) Sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.
5) Metody organizacyjne.
6) Polityka ludnościowa i projekt prawa małżeńskiego.
7) Wybory Centralnego Wydziału Kobiecego.
8) Wolne wnioski.

Delegatki na Konferencję Kobiecą winne być zgłoszone na adres wskazany przez Centralny Wydział Kobiecy a po przyjeździe w dniu 22-im maja winne z samego rana zgłosić się w Sekretarjacie O. K. R. P. P. S., ul. Dunajewskiego 5, II p.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

**W NIEDZIELĘ 17-GO MAJA O GODZ. 11 RANO ODBĘDZIE SIĘ W GMACHU CYRKU**

## WIELKI WIEC PRACOWNIKOW PANSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH W SPRAWIE OBNIZKI PŁAC

**PRZEMAWIAĆ BĘDĄ OB. ZENOBJUSZ DUDA, TOW. STEFAN HAUPA, OB. ROMAN KINKOWSKI, TOW. KAROL MAXAMIN, I TOW. HENRYK RAABE.**

Związki Zrzeszone w Centr. Komisji Porozum. Związków Prac. Państw.,
Związek Prac. Komunalnych i Instytucyj Użyteczn. Publicznej,
Związek Zaw. Prac. Miejskich Rz. P.

**Pracownicy, stawcie się licznie!**

# Coś wisi w powietrzu

## CZYNNIKI „MIARODAJNE" RADZĄ

Prasa sanacyjna ostatnich dni przynosi cały szereg pogłosek i plotek o naradach w łonie Rządu. Ponieważ prasa ta jest równie dobrze poinformowana, co i my, t. zn. nic nie wie, co przyniosą godziny najbliższe, przeto jedynie z obowiązku dziennikarskiego podajemy kilka „nowin" aktualnych.

### CZY BĘDZIE SESJA NADZWYCZAJNA?

Przed kilku dniami jedno z warszawskich pism sanacyjnych doniosło, że sesji nadzwyczajnej parlamentu nie będzie. Pismo to podtrzymuje tę wersję, natomiast **„A. B. C."** twierdzi, że sprawa zwołania sesji ma dopiero być rozstrzygnięta na radzie ministrów, która nie odbyła się w środę, a miała się odbyć wczoraj, lub odbędzie się dzisiaj.

### OBNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH.

Krakowski **„Kurjerek"** puścił w świat pogłoskę, jakoby marsz. Piłsudski wyraził niezadowolenie z powodu obniżki płac urzędniczych. W związku z tem kursowały już wieści, iż zniżka ma być cofnięta.

Ale jedno z warszawskich pism sanacyjnych zaprzecza tej pogłosce i twierdzi, że obniżka pozostaje w mocy, że wyjątek dotyczy tylko wojskowych.

Kilka pism słusznie zwraca uwagę, że marsz. Piłsudski już w jednym ze swych wywiadów wyborczych wystąpił przeciw 15% dodatkowi do płac urzędniczych, że uchwała Rządu co do zniżki płac zapadła po powrocie Piłsudskiego z Madery, że nie można tedy uważać Piłsudskiego za przeciwnika obniżki płac.

Co do wojskowych, to podobno nie jest jeszcze ustalone, czy cofnięcie obniżki ma obowiązywać na stałe, czy też tylko przez maj. Chodzą też słuchy, że wojsko otrzyma nie 15, lecz tylko 10, czy 8% dodatku do poborów.

### KTO Z KIM I O CZEM MÓWIŁ?

Jedno jest pewne: czynniki „miarodajne" nad czemś radzą. A więc marsz. Piłsudski rozmawiał z prem. Sławkiem, ten zaś z min. Matuszewskim, wicem. Kocem, min. Boerneerm, min. Neugebauerem.

O czem ministrowie radzili, nikt nie wie. Prasa sanacyjna zapewnia tylko, że rozmowy są ważne, że Piłsudski ponoć interesuje się specjalnie sprawami gospodarczemi.

Dużo uwagi poświęca się min. Matuszewskiemu. Wrócił on dopiero z Sztokholmu, gdzie konferował z królem zapałczanym Kreugerem. Jedni sądzą, że szło tu o przyśpieszenie terminu wypłaty drugiej transzy pożyczki zapałczanej. Inni głoszą, że min. Matuszewski zabiegał o pożyczkę dla rolnictwa. Jak było naprawdę — niewiadomo.

Z drugiej strony zainteresowanie min. Matuszewskim wywołane zostało tem, że podczas jego nieobecności Piłsudski zarządził cofnięcie obniżek poborów w wojsku. Chodziły tedy wieści, że między Piłsudskim a Matuszewskim zapanowało nieporozumienie. Ile w tem prawdy — niewiadomo.

### BĘDĄ ZMIANY, CZY NIE?

W związku z temi wieściami i z dawnemi już pogłoskami na ten temat, rozeszły się wiadomości o zmianach w Rządzie. **„Gazeta Polska"** zaprzecza im, twierdząc, że min. Matuszewski, ani żaden inny minister nie ustępuje.

Ale prasa saancyjna już tyle razy zaprzeczała wiadomościom, które wkrótce sprawdzały się, że i tym razem nie należy zbyt wierzyć dziennikowi sanacyjnemu.

## Życzenia socjalistów polskich w Czechosłowacji DLA TOW. DASZYŃSKIEGO

Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji, obradujący 10 maja w Trzyńcu, przesyła wodzowi proletarjatu polskiego serdeczne pozdrowienia i życzenia powrotu do zdrowia i prowadzenia polskiego proletarjatu do zwycięstwa.

E. Chobot.

## CZY BRIAND POZOSTANIE MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Paryż,** 15.5. (ATE.) Prasa paryska obszernie omawia prośbę Brianda o dymisję. „Le Matin" pisze, iż Briand oświadczył na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, iż weźmie udział tylko w obradach komitetu studjów unji paneuropejskiej. O cofnięciu dymisji nie może być mowy. Wobec tego, pisze „Le Matin", należy uważać, iż Briand jest właściwie w stanie dymisji i udaje się do Genewy tylko na pożegnanie. Premjer Laval nie traci jednak nadziei, iż Brianda uda się nakłonić do sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych do 13-go czerwca.

„Echo de Paris" pisze, iż Briand właściwie nie jest już ministrem spraw zagranicznych. Briand zgodził się tylko wyjechać do Genewy, aby przewodniczyć obradom komitetu paneuropejskiego, który jest jego dziełem. Urzędowe ogłoszenie dymisji Brianda nastąpi prawdopodobnie przed 13-ym czerwca. W tym wypadku premjer Laval obejmie tymczasowe kierownictwo M. S. Z.

„La Republique" protestuje przeciwko dymisji Brianda, oświadczając, iż odejście od władzy „ministra lokarneńskiego" będzie dla Francji katastrofa. Sprawa nie jest jeszcze stracona. Stronnictwa lewicowe, oraz wszyscy przyjaciele pokoju mogą zamanifestować konieczność pozostania Brianda na stanowisku, a wówczas podniesie się autorytet obecnego francuskiego ministra spraw zagranicznych.

## STANOWISKO SOCJALISTÓW PO WYBORZE PREZYDENTA.

**Paryż,** 15.5. (PAT.) Frakcja socjalistyczna Izby deputowanych ogłosiła po wyborze prezydenta odezwę, w której stwierdza, iż wszyscy członkowie frakcji w pierwszem głosowaniu oddali swe głosy na Brianda, a w drugim na senatora Marraud, aby zagrodzić reakcji drogę do władzy.

Odezwa występuje przeciwko politykom, którzy podczas jawnych głosowań w parlamencie popierają politykę Brianda, zaś w tajnych głosowaniach idą na rękę wrogom pokoju.

Oznajmiamy narodowi francuskiemu—brzmi odezwa—iż głosowanie na prezydenta było aktem sprzecznym z wolą ludu.

Oznajmiamy uroczyście światu, iż to fałszywe świadectwo nie może być podstawą do wydawania sądów o Francji. Francja chce pokoju. Odezwa kończy się zapewnieniem, iż w niedalekiej przyszłości socjaliści wzmocnieni na siłach podejmą energiczną walkę przeciwko wojnie i za pokojem.

## PRZEMYSŁOWCY POLSCY W ROSJI

**Moskwa,** 15.5. (PAT.) Grupa przemysłowców polskich z p. Wierzbickim na czele, która blisko przez 2 tygodnie podróżowała po Ukrainie i północnym Kaukazie, znajduje się już w drodze powrotnej do Moskwy. Ostatnim etapem podróży był Charków, gdzie przemysłowcy polscy zwiedzili fabrykę traktorów oraz kilka większych objektów przemysłowych.

## Y. M. C. A. ZA SOCJALIZMEM

Popularna na całym świecie YMCA głosi socjalizm!

Sensację wywołał w całych Stanach Zjednoczonych ogłoszony ostatnio raport Komisji Ekonomicznej Rady Narodowej Chrześcijańskich Organizacji, będącej wspólnem ciałem zwierzchniem YMCA i YWCA. Raport ten zawiera nowy program polityczny, w myśl którego organizacje te dążyć będą do „radykalnej przebudowy społeczeństwa po linji zasad Chrystjanizmu“.

Komisja zaleca akcję polityczną za pośrednictwem partji socjalistycznej, lub też przez stworzenie nowej partji o programie socjalistycznym.

„Bez względu na nazwę, czytamy w tym raporcie, partja ta powinna stanowczo popierać sprawę zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, sprawę pensji dla starców, powinna być za zniżeniem, a nawet zupełnem zniesieniem taryf celnych, za powszechnem wszechświatowem braterstwem narodów, przeciwstawiając się wygórowanym nacjonalizmom, za radykalnem zmniejszeniem zbrojeń, za rozszerzeniem urządzeń dla wychowania publicznego, za podwyższeniem podatków spadkowego, dochodowego i od nadwyżki zysków, co dałoby fundusze na cele dobroczynne i przyczyniłoby się do powszechnego zrównania życiowych możliwości, wreszcie za uspołecznieniem urządzeń użyteczności publicznej, bogactw narodowych i podstawowych gałęzi przemysłu.

Pozatem raport stwierdza, iż burżuazyjne partje Ameryki, tak republikańska, jak i demokratyczna służą tym samym interesom, „które nie są interesami szarego robotnika i konsumenta“.

Nadto raport przypomina, że jeden z najpopularniejszych działaczów YMCA —Eddy Sherwood, który w 60 roku życia opuścił szeregi tej organizacji, wstąpił do partji socjalistycznej.

## LIKWIDACJA B. B. S. W BORYSŁAWIU

Otrzymaliśmy następujące pismo:

**„Pragnę zawiadomić tą drogą wszystkich robotników naftowych, że wystąpiłem z Frakcji Rewolucyjnej i przystąpiłem do Centralnego Związku Górników, Oddział Borysław.**

**„Frakcję Rew.“ potępiam tą drogą, jako organizację rozbijacką i szkodliwą klasie robotniczej“.**

Wojciech Dzięgiel
Borysław.

## POS. MOCHNIEJ skazany przez sąd apelacyjny

W lubelskim **Sądzie Apelacyjnym** rozpatrywana była sprawa pos. **Mochnieja** ze Stronnictwa Ludowego, oskarżonego w związku z wygłoszeniem przezeń w okresie wyborczym mów przeciwko Rządowi.

**Sąd okręgowy w Zamościu wydał wyrok uneiwinniający,** natomiast **Sąd Apelacyjny** skazał pos. Mochnieja na **pótora roku twierdzy.**

## KRWAWY DRAMAT W DOMU AKADEMICKIM

Wczoraj w południe w domu akademickim przy ul. Grójeckiej rozegrała się krwawa tragedja. O godz. 12 w pokoju Nr. 25 zajmowanym przez studenta Józefa Dudzińskeigo rozległy się strzały.

Po chwili, nim zdołano się zorjentować i zaalarmować zarząd kolonji akademickiej, na bruk uliczny z okna 2 piętra wyskoczyła jakaś młoda kobieta.

Do pokoju Dudzińskiego wyważono drzwi.

Wezwany lekarz stwierdził, iż Dudziński został czterokrotnie ranny kulami rewolwerowemi, przyczem dwie kule przebiły klatkę piersiową, dwie zaś utkwiły w brzuchu, naruszając jelita.

Do leżącej na bruku kobiety pośpieszył z ratunkiem drugi lekarz pogotowia.

Nieszczęśliwa dawała słabe oznaki życia. Jak stwierdzono doznała ona złamania podstawy czaszki, połamania rąk i nóg, oraz ogólnego potłuczenia. Jest to przyjaciółka Dudzińskiego, Janina Jankowska z Łomży.

Rannych przewieziono karetką pogotowia w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Co było przyczyną usiłowania zabójstwa i samobójstwa, dotychczas nie ustalono. Stan Dudzińskeigo i Jankowskiej jest bardzo ciężki. Oboje są nieprzytomni, wobec czego władze policyjne nie mogą ich przesłuchać i wyświetlić przyczyny krwawego dramatu.

# Głos urzędnika IX kategorji

Odjęcie 15 proc. dodatku jest już faktem dokonanym. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób urzędnik tego stopnia co ja, t. j. w IX st. służbowym (nb. obejmującym najliczniejsze rzesze urzędnicze) ma obecnie sobie ułożyć budżet.

Pensja moja wraz z dodatkiem na żonę (nigdzie nie pracuje) i dziecko dwuletnie, po potrąceniu podatku dochodowego i składki emerytalnej, wynosi 358 złotych. Ponieważ mieszkam w domu nowowybudowanym na Żoliborzu, gdzie zajmuję dwa pokoiki (a właściwie jeden pokój z kuchnią, gdyż w drugim pokoju we wnęce jest kuchenka), komorne ze światłem, wodą i centralnem ogrzewaniem wynosi przeciętnie 110 zł. miesięcznie (w lecie trochę mniej, w zimie trochę więcej), pozostaje więc z pensji 248 zł.

Następnie odliczyć muszę przejazdy tramwajowe, które wynoszą dla mnie 25x40 — 10 zł. miesięcznie; dla żony, która musi przynajmniej dwa razy na tydzień być w śródmieściu po zakupy towarów, których na Żoliborzu dostać nie można, 10x50— 5 zł, razem 15 zł., pozostaje 233.

Ponieważ jeszcze dotychczas pozwalam sobie na zbytek, jakim są papierosy i gazeta, przeto te rubryki wynoszą: papierosy własnoręcznie robione 20 zł. mies. i gazety jedna za 20 gr. i jedna za 10 gr. — 9 zł. miesięcznie — pozostaje 204 złote.

A teraz już z resztą rozprawię się krótko: Na produkty spożywcze, nabiał, mięso i wogóle wszystko to co do zjedzenia jest potrzebne, plus mydło do prania, mycia, zapałki, pomadka do butów, nici, guziki i t. p. drobiazgi, których nigdy przewidzieć nie można, a które jednak też w budżecie zmieścić się muszą, obliczam ryczałt dziennv 6 zł. 50 gr., co wyniesie za 30 dni 195 zł.

Pozostaje więc 9 (wyraźnie dziewięć) złotych. I to na: garderobę, bieliznę, galanterję i obuwie dla mnie, żony i dziecka.

Jednak podobno z obniżkami nie koniec, gdyż słychać już zapowiedź obniżenia dodatku stołecznego o połowę, czyli z 20 proc. na 10 proc., co przy mojej pensji wyniesie około 30 złotych.

Cóż mam jeszcze Panu Redaktorowi dodać? Chyba to, że chociaż i w P. O. W byłem i w Legjonach 3 lata i w 1920 roku też się nie kryłem, i w urzędzie mam opinję dobrego, uczciwego urzędnika, a jednak już byłbym zdolny do brania łapówek, tak jak to już coraz szersze rzesze urzędnicze praktykować zaczynają, ale, niestety, rodzaj mego urzędowania jest taki, że najwyżej mógłbym otrzymać łapówkę w „naturze“, laską po głowie od interesanta, bo do wymyślania już się przyzwyczaiłem. Za wszelkie zarządzenia władz wyższych, których tylko posłusznym wykonawcą jestem, ja muszę cierpieć.

Dawniej, gdy handel lepiej prosperował ratowałem się ubocznemi zajęciami, prowadząc dorywczo księgi handlowe. Miałem takie dwa zajęcia i płacono mi po 50 zł. miesięcznie. I ta suma właśnie pozwalała mi ubrać siebie i żonę i czasami iść do kina. Obecnie zajęć ubocznych nie mam, gdyż firmy już nie mają czem płacić, a nowych takich zajęć w obecnych czasach znaleźć nie można.

*Urzędnik skarbowy IX st. sł.*

# Listy z Okręgu Łódzkiego

### APATJA MIJA. — ROZGORYCZENIE WŚRÓD WYBORCÓW SANACYJNYCH. — CHYBIONE SENSACJE. — NIEUDAŁA AKCJA MORACZEWSZCZYZNY

Po ostatnich wyborach do Sejmu w Łodzi i okręgu można było zauważyć pewne przygnębienie i apatję w szerszych masach robotniczych, głównie wskutek przegranych wyborów w Łodzi i ciężkiej sytuacji ekonomicznej Ale nie trzeba było długo czekać, a już obecnie można stwierdzić zmianę w nastrojach mas na korzyść opozycji i PPS.

Tegoroczny obchód 1 maja w Łodzi i okręgu wykazał, że partje socjalistyczne odzyskują wpływ na masy i apatja mija. Zarazem obchód ten był potężną odzyskują wpływ na masy i apatja mija. Zarazem obchód ten był potężną manifestacją proletarjatu na rzecz socjalizmu i braterstwa ludów, oraz protestem przeciw gwałtom i wyzyskowi władców obecnych. Z karnego pochodu wybijały się odgłosy niezadowolenia i protestów przeciw faszyzmowi i obecnemu systemowi rządzenia.

A jeeżli obok tego weźmiemy pod uwagę wrzenie i rozgoryczenie ,panujące wśród urzędników państwowych i prywatnych, o czem dobitnie świadczą odbyte tak w Łodzi, jak i okręgu, zgromadzenia protestacyjne pracowników umysłowych przeciw obniżce ich uposażeń, jak również wielkie niezadowolenie, panujące wśród drobnych kupców i sklepikarzy, spowodowane nadmiernem obciążeniem podatkowem, co się przejawiło w formie ogłoszenia strajku przez solidarne zamknięcie sklepów i powzięcie szeregu uchwał protestacyjnych na zgromadzeniach — to wszystko to wskazuje, że tak w szerokich masach robotniczych, jak i drobnomieszczaństwa, ujawnia się proces masowego niezadowolenia, a apatja i bierność mija. Jest rzeczą charakterestyczną, że to niezadowolenie objawia się coraz bardziej wśród tych sfer, które popierały sanację, jak drobnomieszczaństwo, sklepikarze, drobni kupcy i t. d.

Sfery sanacyjne, zdając sobie sprawę z tego, co się dzieje w wielkim ośrodku przemysłowym, jakim jest Łódź, starają się za pośrednictwem prasy sanacyjnej w sposób wykrętny i kłamliwy odwrócić uwagę mas od istotnych zagadnień, jakie wysuwa życie i przerzucić uwagę na sensacje..

Przez pewien czas prasa sanacyjna z okazji wystąpienia z PPS dr. Wielińskiego, starała się wyzyskać ten fakt w sposób jaknajbardziej perfidny przeciw większości rządzącej w samorządzie łódzkim, a w szczególności przeciw PPS, jednak manewr ten się nie udał i PPS wyszła z tego obronną ręką, gdyż masy robotnicze zrozumiały, że słuszność jest po stronie Partji.

W ostatnich czasach prasa sanacyjna stara się wyzyskać nową okazję, mianowicie dyskusję przedkongresową na łamach „Robotnika“. W „Republice“ z dn. 12 b. m. p. Tadeusz Górski zamieścił artykuł pod tyt.: „Przed nowym rozłamem w PPS“, w którym w sposób naiwny starta się wykazać, że PPS znajduje się w okresie nowego rozłamu. Jednak wszyscy świadomi zdają sobie sprawę, że otwarcie dyskusji na łamach „Robotnika“ niewątpliwie przyczyni się do omówienia rzeczowego i wyjaśnienia zawiłych problemów politycznych, które wysuwa życie, i że PPS, jako partja demokratyczna, nie obawia się krytyki ani starcia poglądów.

Jak wiadomo, w dniu 26 kwietnia w sali Rady Miejskiej w Łodzi odbył się Kongres „Polskich Związków Zawodowych „Praca“ Prasa sanacyjna i sfery kierownicze BB do tego kongresu przywiązywały dużą wagę; przecież kongres miał powziąć uchwały co do połączenia „Związków Polskich“ ze Związkami Moraczewskiego i innemi zrzeszeniami sanacyjnemi.

Z uchwalonych na wspomnianym kongresie rezolucyj, dość mętnych i kłócących się z sobą, wynika, że sprawy połączenia tych związków w formie konkretnej nie przesądzono.

W punkcie 1 rezolucji jest powiedziane: „Kongres Polskich Związków Zawodowych „Praca“, uznając konsolidację ruchu zawodowego w Polsce za słuszną i życiowo usprawiedliwioną, upoważnia naczelne władze związkowe do prowadzenia dalszych w tym kierunku pertraktacyj“.

Mimo, iż władze centralne otrzymały pełnomocnictwa, jednak po zebraniach i naradach w różnych oddziałach „związków polskich“ okazało się, że władze te nie są w stanie przekonać opornych członków o konieczności konsolidacji ruch zawodowego, bo dół „N. P. R.“ lewicy nie chce słyszeć o połąskiego.

Można zaobserwować, że w szeregach „Polskich Związków Zawod.“ jest coraz większe niezadowolenie i niechęć do łączenia się ze związkami rządowemi, co spowodowało, że poseł Waszkiewicz stanął po stronie opozycji, bo nie chciał iść, jak mówią, pod komendę Moraczewskiego, poseł Fichna zaś i inż. Wojewódzki stoją wyraźnie po stronie Moraczewskiego i Rządu. Nic dziwnego, bo ci dwaj panowie nigdy związkami zawodowemi nie zajmowali się. **Bolesławski**

# Krwawe wybory w Egipcie

**Londyn,** 15 maja. (A. T. E.). Podczas wczorajszych wyborów do parlamentu egipskiego **20 osób zostało zabitych,** 40 zaś odniosło rany. Urzędowe źródła nie wspominają jednak nic o krwawym przebiegu wyborów. Jak wiadomo stronnictwo Wafd (narodowcy) posiadające w rozwiązanym parlamencie 6/7 wszystkich mandatów, ogłosiło bojkot wyborów. Również i liberałowie przyłączyli się do bojkotu. Rezultatem bojkotu był bardzo słaby udział wyborców. Wyniki wyborów będą znane dziś wieczór, lub jutro.

## WŚRÓD CZASOPISM

*„NIEPODLEGŁOŚĆ“*, czasopismo „poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej. Tom IV. Zeszyt 1 (7) 1931 r. Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski.

Nowy zeszyt tego ze wszech miar godnego uwagi czasopisma, zawiera szereg ciekawych przyczynków do walk o Niepodległość.

*Władysław Pobóg Malinowski* w artykule „Gmina i jej redaktor“ omawia powstanie pierwszego polskiego socjalistycznego pisma, obszernie malując sylwetkę jego redaktora Tokarzewicza (Hodi).

Znajdujemy następnie dalszy ciąg żywonapisanych wspomnień więziennych **Antoniego Lange,** opis napadu Org. Boj. PPS. na furgon pocztowy w Łodzi pióra **Eugenjusza Ajnenkla,** sylwetkę Faustyny Mokrzyckiej przez **Walentynę Nagórską.** Żywą jeszcze dotychczas polemikę budzącym dziejom tworzenia się formacji wojskowych polskich po przewrocie w Rosji poświęcony jest artykuł (c. d.) **Wacława Lipińskiego** p. t. „Proces pułkownika Barty“. **Stanisław Siedlecki** maluje nam dzieje „Promienia“, pisma socjalistycznego dla młodzieży szkolnej, które w swoim czasie wywarło tak duży wpływ

Na specjalne podkreślenie zasługuje obszerny artykuł wstępny tow. dr. **Adama Próchnika** o dziejach odbydowy państwa polskiego, w którym autor kreśli plan badania tego zagadnienia i rzuca szereg ciekawych uwag na temat bezstronności i objektywizmu Artykuły dr. **E .Brzezińskiego, Wł. Guzowskiego** oraz stałe działy zamykają ostatni zeszyt.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

MŁODA PANNA, po ukończeniu 6 klas gimnazjum, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: **Administracja „Robotnika“ pod „Młoda“.**

WDOWA Z SIEDMIOLETNIĄ DZIEWCZYNKĄ poszukuje służby. Umie dobrze gotować. Rekomendacje na miejscu: *Wspólna 39 m. 5.*

## TUROWCY
### ZAPISUJCIE SIĘ NA OLIMPJADĘ DO WIEDNIA

**Organizacja Młodzieży T. U. R. — bierze udział w ekspedycji młodzieży z Polski na Olimpjadę Robotniczą w Wiedniu, która odbędzie się w dniach 17—27 lipca.**

**Ostateczny termin zapisów do dnia 25 maja. Turowcy winni zapisywać się osobiście, lub listownie w Komitecie Centr. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7.**

**Całkowite koszta wycieczki (kolej, mieszkanie, wyżywienie, opłaty, zwiedzanie i t. p.) około 180 zł. od osoby, towarzysze młodsi do lat 17 płacą ok. 150—160 zł.**

**Szczegóły w okólnikach.**

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

## KAPITAN Z BRZEŚCIA

„Piast“ w Nr. 20 ogłasza następującą wiadomość:

Jednym z dozorców uwięzionych w Brześciu nad Bugiem posłów był kapitan artylerji *Majta.* Kpt. Majta jest synem zacnego gospodarza z Dziewina w powiecie bocheńskim. Włościanie z Dziewina, poważni, uczciwi i pracowici gospodarze, byli i są niemal w stu procentach ludowcami, żywili i żywią dla długoletniego posła ziemi bocheńskiej, b. ministra d-ra Wł. Kiernika ,nietylko zaufanie, ale wielką życzliwość i przywiązanie.

Szczególnie rodzina Majtów jest bardzo dobrze znana osobiście posłowi d-rowi Kiernikowi, a ojciec kpt. Majty, Karol Majta, cieszący się sympatją i szacunkiem dra Kiernika, chętnie korzystał z dobrej rady jego i uczynności. Przypadek chciał, że przed wojną jeszcze, na prośbę ojca, młody jeszcze wówczas uczeń gimnazjum bocheńskiego, a obecny kapitan Majta — doświadczył na sobie dobroci dra Kiernika.

Czy młody p. Majta o tem wiedział i pamiętał — nie wiemy.

Przypadek chciał, że w wolnej już Ojczyźnie — kapitan Majta stał się dozorcą uwięzionego w Brześciu b. ministra i posła dr. Kiernika. Jak się dowiadujemy, kpt. Majta został „odkomenderowany“ do Brześcia już z końcem października i jak zgodnie podają więźniowie brzescy, wykonywał ściśle sławny regulamin Kostka - Biernackiego — nie odznaczył się jednak specjalną gorliwością i nie brał udziału w różnych znanych „wyczynach“.

Kpt. Majta widocznie odczuwa skrupuły z powodu tej „służby“ — bo z wielkim wstydem i niepewnością — wybrał się w ostatnie święta Zmartwychwstania do rodziny w Dziewinie. Co o tej „służbie“ w Brześciu myślą krewni i znajomi w Dziewinie, co o tem myśli zacna p. Majtowa — dowiedział się pan kapitan.

*Dziewiniak.*

## ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA UCZNIA GIMNAZJUM WE LWOWE

Ze Lwowa donoszą: Aresztowany pod zarzutem zastrzelenia Ukraińca **Kazanowskiego,** ucznia 8-ej kl. gimnazjalnej, student Politechniki **Eugenjusz Bartosz,** również Ukrainiec, po dłuższem przesłuchaniu późną nocą, przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, że czynu tego dokonał, trawiony chęcią zemsty za doznaną zniewagę czynną i prowokację ze strony Kazanowskiego.

## Zgon Leona Petrażyckiego

Wczoraj zmarł po dłuższej chorobie p. **Leon Petrażycki,** znakomity profesor **filozofji prawa** i — ostatnio **socjologji na** Uniwersytecie Warszawskim.

Śmierć prof. **Petrażyckiego** jest niepowetowaną stratą dla nauki polskiej.

# CURIOSA

## ANTYPAŃSTWOWE KAZANIE SANACYJNEGO DZIENNIKA.

„Kurjer Poranny", który jeszcze nie „uniezależnił się", ale już nie chce dokładać do sanacji, taką oto wygłasza rerymendę pod adresem Rządu:

„Podniesiona przez nas sprawa obniżki 15 proc. poborów urzędniczych jako życiowo niesłuszna i błędna, zajęła umysły kierujących mężów stanu nawą państwową (?). Skąpe informacje, że rząd wziął sobie tę sprawę do serca i rozumowo (!) przychodzi do przekonania, że obniżka ta nie pokryje deficytu budżetowego, a może wzmóc deficyt bieżącego roku, każe szukać innych środków zasypania dziury, a koszty tej operacji rozłożyć na przyszłe pokolenia.

Pozbawienie urzędnika siły spożywczej musi się odbić na produkcji; zredukowanie produkcji musi pociągnąć za sobą redukcję robotników ;a przecież nie może być ideałem państwa, by zredukować przemysł w Polsce do rozmiarów płacenia na „fundusz bezrobotnych".

...Fakt, iż rząd, przeładowany dotąd zagadnieniami politycznemi z wielką szkodą dla życia ekonomicznego (!!), uznał za konieczne zająć się sprawami zdrowej gospodarki w państwie, pozwala tuszyć nadzieję, że powyższe logiczne nasze rozumowanie znajdzie należycie realne echo w łonie rządu. Musi on przyjść do przekonania, że obniżka 15 procent jest bezcelowa, że jest wprost zabójcza nietylko dla wprost nią dotkniętych, ale i dla na pozór zdala od sfer urzędniczych pozostających czynników ekonomicznych w państwie. Zrozumienie tej prawdy zmusi do zwrócenia w kierunku innych wysiłków szukania źródeł zasobów pieniężnych. Nie zawsze linja najmniejszego oporu prowadzi najszybciej i najpewniej do celu!

Nie jest występkiem błąd. Przyznanie się do błędu jest dowodem siły..."

W tym samym numerze „Kurjer Poranny" podaje, że zniżka płac nie zostanie cofnięta. „Logiczne rozumowanie" organu p. Fryzego i Erenberga nie znalazło „należycie realnego echa w łonie rządu".

Ale że „Kurjer Poranny" pozwolił sobie na takie kazanie, na nazwanie błędem konieczności państwowej (wedle p. Sławka), to zasłużył na Brześć.

# NASTĘPSTWA KONCESJI KREUGEROWSKIEJ

Przemysł zapałczany w Polsce miał bardzo korzystne warunki rozwoju, mianowicie tani surowiec i tania robocizna. To też mógł konkurować na terenie międzynarodowym. Międzynarodowemu trustowi zapałczanemu chodziło więc nietylko o opanowanie rynku krajowego, ale również o pozbycie się konkurenta. Należy stwierdzić, że pierwotna umowa w sprawie monopolu zapałczanego (rok 1925) wprowadzała cały szereg punktów korzystnych z punktu widzenia gospodarczego, oraz interesów robotniczych. A więc 33% produkcji krajowej musiało znaleźć ujście zagranicą. Punkt ten gwarantował robotnikom stałe zatrudnienie w razie wydalenia zaś robotnika bez jego winy przysługiwało prawo do sześciomiesięcznego wynagrodzenia. Umowa ta zawarta była na lat 20.

Tymczasem już po kilku latach, bo w r. 1931, umowa powyższa zostaje przekreślona przez zawarcie nowej, oznaczającej pogorszenie z punktu widzenia zarówno gospodarczego, jak robotniczego. Uchyla odszkodowanie sześciomiesięczne, co stwarza podstawę do zupełnej dowolności w wyrzucaniu ludzi na bruk. Eksport zostaje wstrzymany, albowiem rzecz jasna—nie jest to na rękę panu Kreugerowi. Następstwem tego musi być nadprodukcja, która też nie omieszkała pojawić się. Produkcja dzienna wynosi 850—900 skrzyń, a konsumcja — 400 skrzyń.

Skutek jest ten, że zamyka się fabryki i wyrzuca ludzi na bruk (Grodno, Stryj). Obecnie, jak już pisał „Robotnik", fabryka „Płomyk" — zamyka swe podwoje. 350 robotników zostaje bez pracy.

Takie oto są błogosławieństwa umowy zapałczanej!



# Nierozważne pomysły

Otrzymaliśmy spis komisarzy „w związku z przeprowadzoną reorganizacją Kas Chorych". Jak z tego komunikatu wynika liczbę kas zmniejszono z 243 do 56.

Ustawa z 19.5. 1920 nakazywała utworzenie w każdym powiecie jednej kasy. Ten system miał dużą niedogodność, zmuszał bowiem do tworzenia kas zbyt małych. Wskutek tego mieliśmy Kasy Chorych, mające po 800 — 1.000 ubezpieczonych. W r. 1929 złożył Rząd Sejmowi projekt ustawy, określający minimum członków na 5000 członków, na kresach 3.000 członków.

Projekt ten zrywał z dotychczasowym systemem (w każdym powiecie — jedna kasa), umożliwiając łączenie kas małych w większe jednostki. P. min. **Prystor** projekt ten wycofał, a w Rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 29.11. 1931 ustalono minimum na 10.000 członków (na kresach 5 tysięcy).

Min. Pracy wyzyskało te uprawnienia w sposób swoisty, tworząc zaledwie 56 kas.

Wystarczy wskazać na fakt, iż w województwach wschodnich będzie istniało 5 Kas (4 województwa)! Stworzono „kasy olbrzymy", któremi będzie kierował jeden człowiek.

Jednak tylko formalnie, albowiem jest rzeczą niemożliwą, by jeden człowiek mógł rządzić (rządzić faktycznie) kasą obejmującą kilka powiatów. Oczywiście że bardzo łatwo jest dekretować na papierze, trudniej będzie tego rodzaju nierozważne pomysły zrealizować. Prawdopodobnie starano się celowo tworzyć tak wielkie kasy albowiem władze nadzorcze mają (w myśl Rozp. Prez.) prawo mianowania dyrektorów w kasach powyżej 100.000 ubezpieczonych.

P. min. Hubicki tak ma mało zaufania do przyszłych zarządów (o ile wogóle będą kiedykolwiek wybory) iż asekuruje się w ten sposób, tworząc nierozważnie „kasy olbrzymy". Już dzisiaj rządzi kasami nieodpowiedzialna biurokracja, po t. zw. „reorganizacji" los ubezpieczonych uzależniony będzie faktycznie od kacyków dzielnicowych. Pan komisarz będzie rezydował daleko, nieznany i nieuchwytny.

## NOWI KOMISARZE RZĄDOWI W OKRĘGOWYCH KASACH CHORYCH

„**Naprzód**" podaje nazwiska zamianowanych obecnie komisarzy rządowych **okręgowych Kas Chorych w Małopolsce,** a mianowicie: **Bielsko** — H. Fikus; **Biała** — St. Waligórski; **Kraków** — Z. Kolkiewicz; **Nowy Targ** — R. Loteczko; **Nowy Sącz** — Ł. Głuszczak; **Tarnów** — K. Weyman; **Rzeszów** — M. Sopocki; **Krosno** — K. Kałucki; **Przemyśl** — H. Zins; **Brody** — W. Małachowski; **Lwów**—dr. Marczyński; **Stryj** — K. Horski; **Stanisławów** — W. Rayski; **Tarnopol** — J. Malski; **Czortków** — dr. Gruber; **Kołomyja** — J. Antoszewski.

# BAGNO SANACYJNE

## Po procesie Charnasa w Katowicach

(Koresp. własna).

W ubiegłym roku w styczniu obiegła Polskę wiadomość o wielkich malwersacjach, dokonanych w kolejowej Lidze Obrony Powietrznej Państwa. Kolejarzom śląskim prawie przymusowo ściągano z poborów większe lub mniejsze składki na tę instytucję, a administrowanie temi pieniędzmi powierzono niejakiemu Charnasowi. Charnas oczywiście był sanatorem i wielkim wielbicielem rządów pomajowych. Pozatem kradł pieniądze z L. O. P. P.

Kiedy natrafiono na ślad nadużyć, usiłowano sprawę zatuszować. Tutaj jednak oddała znów swe nieocenione usługi — prasa. Wiadomości o malwersacjach dostały się do wiadomości publicznej. Odbyły się konferencje w D. K. P. i w Województwie. Postanowiono jednak nie ukrywać sprawy, ale przekazać władzom prokuratorskim. Charnasa aresztowano, a śledztwo zdołało ustalić, że zdefraudował on przeszło 100.000 zł. na szkodę L. O. P. P.

Obecnie, po roku przeszło, odbył się proces. Nie był to proces tuzinkowy, jakie często obserwujemy.

Przewód sądowy wykazał, że malwersacje mają podłoże polityczne. Na ławie oskarżonych pozornie siedział tylko Charnas. W rzeczywistości łatwo było dostrzedz tam całą sanację. Wiedziano powszechnie, że Charnas kradł, bo z pensji nie jest w stanie utrzymywać kochanki, nie jest w stanie zasypywać jej oddziału wagonowego różami, nie jest w stanie co miesiąc kupować sobie nowe ubranie, nosić jedwabną bieliznę, hulać w kabareach i wydawać przyjęcia dla całego grona oficerskiego.

O tem wszystkiem wiedziano, a mimo to nie zainteresowano się defraudantem.

Dlaczego? Tu właśnie wkracza sanacja i jej system. Obawiano się poprostu tknąć złodzieja. Przecież Charnas był sanatorem, opowiadał o swoich stosunkach w Warszawie, faktycznie też z nich korzystał. Mógł pomóc, jeżeli chciał, mógł jednak także pozbawić posady każdego, na kogoby się uwziął. Przecież on, mały urzędniczyna, mógł prowadzić kampanję przeciw swemu przełożonemu p. inż. Niebieszczańskiemu, który nie zdobył się nawet na przeniesienie go.

Charnasa się bano, dlatego koło niego gromadziła się „najlepsza śmietana". Panów inżynierów miał sobie za „pan brat", razem z nimi popijał. Dlatego chociaż powszechnie wiedziano, że Charnas musi kraść, nikt nie miał odwagi zainteresować się nim, bo obawiał się konsekwencji.

Doszło dziś do tego, że społeczeństwo musi się obawiać złodziei, że nie może czynić użytku z przepisów prawa, które mówią, że nie tylko władze, ale i obywatel jest obowiązany donieść o przestępstwach.

**Jan Kawalec.**



# Ks. Czuj napiętnowany jako oszczerca

Pod powyższym tytułem czytamy w Nr. 20 „Piasta":

Twórca „Pierwszej brygady" ,podpułkownik **Hałaciński,** który po paru latach piastowania godności starosty w)**Brzesku** został zupełnie zwolniony ze służby państwowej, czyli puszczony na zieloną trawkę, skąd zagarnął go w poczet swych pracowników browar okocimski, wysłał do wszystkich posłów z klubu BB list następującej treści:

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

W czerwcu 1930 roku, w czasie pełnienia przezemnie funkcji starosty powiat. w Brzesku, obecny poseł BBWR wybrany w okręgu Nr. 45 (Tarnów), a pochodzący z Borzęcina w powiecie brzeskim, ks. Jan Czuj, dokonał oszczerczego doniesienia przeciwko mnie przez to ,że przedstawił p. wojewodzie krakowskiemu, jako mojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi, rzekome dowody popełnienia przezemnie nadużycia finansowego.

Zarządzone przez p. wojewodę dochodzenia w tej sprawie wykazały w całej pełni bezpodstawność tego zarzutu.

Wobec tego prosiłem p. wojewodę o zezwolenie mi na wniesienie przeciwko ks. Janowi Czujowi skargi o oszczerstwo. Jednakowoż p. wojewoda odmówił mi tego, motywując swą odmowę względami politycznemi.

Obecnie nie będąc już starostą zezwolenia takiego nie potrzebuję jednakowoż termin wniesienia skargi został już przedawniony. Mógłbym wprawdzie publicznie napiętnować postępowanie ks. Jana Czuja, przez ogłoszenie całej sprawy w liście otwartym. Nie czynię tego jednak również ze względów politycznych, nie chcę bowiem, by postępowanie jednostki było przez prasę opozycyjną komentowane jako plama dla całego obozu politycznego, do którego i sam mam zaszczyt siebie zaliczyć.

Uważam jednak za wskazane zawiadomić o tem wszystkich P. T. Panów posłów BBWR, by wiedzieli, że mają w swem gronie kolegę, którego uważam za oszczercę i o ile uznają to za stosowne, mogli wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Zaś ks. posła Jana Czuja wzywam, by wniósł przeciwko mnie skargę sądową, gdyż podejmuję się na przewodzie sądowym przeprowadzić dowód prawdy.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

**Andrzej Hałaciński.**

# ŁAŃCUCH PRASOWY

## NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

**Helena Płotnicka** — zł. 5 wzywając **dr. Stefana Luxemburga i Michała Sokołowskiego.**

**Z. M.** — zł. 5.

**Stanisława Woszczyńska** — zł. 5 wzywając **Anielę Pinon - Gacką, Zygmunta Pawłowskiego** i **Tadeusza Majkowskiego.**

**Kazimiera Dubois** — zł. 5 wzywając **Halinę Brunerową i Lidję Ciołkoszową.**

**Sęk Stefan** z Tomaszowa zł. 1 wzywając wiceprez. **A. Weggiego i technika W. Szczytowskiego.**

**Stefan Zbrożyna** z Płocka — zł. 5 wzywając tow. **W. Kempczyńskiego.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7, w godzinach od 9 do 5 po poł. lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy".



# 18 MAJA STRAJK SZOFERÓW I WŁAŚCICIELI AUT

W dniu 3 lutego b. r. została uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym, umożliwiająca, rzekomo w obecnem brzmieniu, postawienie na odpowiednim poziomie sprawy drogowej w Polsce, której dotychczasowy stan nie odpowiada potrzebom Państwa.

Ustawa ta oparta jest na wpływach z opłat od wagi samochodów oraz z grzywien za przekroczenia przepisów porządkowych i in., co wpłynąć musi na zahamowania rozwoju automobilizmu.

Wydana ona została z pominięciem opinji organizacyj fachowych i społecznych, wskutek czego zawiera szereg **sprzecznych** z potrzebami życia automobilowego przepisów, przeto szereg organizacji w związku z tem domaga się:

zasiągania opinji zainteresowanych organizacyj przy tworzeniu ustaw o życiu automobilizmu,

zawieszenia wykonania obecnej ustawy, do czasu rozpatrzenia złożonego memorjału w sprawie nowelizacji ustawy,

oparcia ustawy o PFD na podatku od zużycia materjałów pędnych.

Dzień 18 b. m. wyznaczony został przez organizacje, skupiające życie automobilowe ,jako dzień protestu przeciwko ustawie o Państwowym Funduszu Drogowym w obecnem brzmieniu. Protest ten znajdzie wyraz w unieruchomieniu w dniu 18 b. m. w całej Polsce samochodów od godz. 7-ej do 24-ej.

Pod odezwą, w tej sprawie wydanej podpisane są następujące związki:

Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych Rzp. Pol., Centralny Związek Właścicieli Autobusów R. P., Związek Właścicieli Samoch. Ciężarowych, **Związek Zawodowy Automobilistów R. P.,** Związek Zawodowy Szoferów i Mechaników Automobilowych w Polsce, Bezpartyjny Klasowy Związek Zawodowy Szoferów w Polsce, Centralny Związek Zawodowy Szoferów w Polsce.

# „PEPEGE" a konkurencja zagraniczna

**Wiadomość, że Sąd Grodzki w Grudziądzu odłożył ogłoszenie uchwały o odroczeniu wypłat firmie „PEPEGE" dopiero na dzień 18'V 31 r. zelektryzowała w całym kraju opinję publiczną. Ponieważ od uchwały tej zależy bezpośrednio los 3500 robotników i urzędników, co wraz z ich rodzinami, wynosi około 12.000 osób, nic dziwnego, że 25% mieszkańców Grudziądza czeka z naprężeniem na rezultaty walki, jaką prowadzi zagraniczna konkurencyjna firma, będąca równocześnie wierzycielką firmy „Pepege" i dążąca ku zupełnemu zniszczeniu tej placówki, zatrudniającej wielu ludzi.**

Ogólny kryzys gospodarczy dotknął i firmę „Pepege" zmuszając ją do zwrócenia się do Sądu z prośbą o udzielenie nadzoru sądowego. Mając przy rozprawie sądowej poparcie wszystkich krajowych wierzycieli, którzy nietylko, że się zgodzili odroczyć swoje pretensje, ale gotowi są nadal służyć firmie kredytem, natrafiła firma „Pepege" na zdecydowany opór jednego wierzyciela zagranicznego, właściciela podobnej fabryki zagranicznej ,którego przed laty „Pepege" wyeliminowała zupełnie z rynku polskiego i nawet konkurowała z nim na rynkach zagranicznych, umacniając swoim eksportem bilans handlowy kraju w dziesiątkach miljonów złotych.

Powyższa firma stara się za wszelką cenę zniszczyć „Pepege" i doprowadzić ją do upadłości, co pociągnie za sobą zamknięcia fabryki. Cel jest jasny, chodzi o wyparcie gumowego przemysłu polskiego nietylko z rynków zagranicznych lecz również o opanowanie straconego przed laty rynku polskiego Ta ewentualność doprowadzi do ruiny nietylko społeczeństwo grudziądzkie, ale spowoduje zamknięcie szeregu fabryk łódzkich i innych, dostarczających surowce firmie „Pepege" na miljonowe sumy. Nie ulega wątpliwości, że sfery miarodajne nie dopuszczą do zamknięcia fabryki i powiększenia liczby bezrobotnych oraz że zabiegi konkurencji zagranicznej nie znajdą u nich posłuchu.

## WALNE ZEBRANIE KOŁA WARSZAWSKIEGO STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Przed kilku dniami odbyło się przy udziale około 250 członków zebranie Koła warszawskiego *Stow. b. więźniów politycznych.* W prezydjum zasiedli: przew. tow. *Rutkiewicz;* asesorowie: tow. *Landowa* i *Kłosowicz;* sekretarz *J. Lisakowski.*

Przez powstanie uczczono pamięć 18 zmarłych członków Stowarzyszenia.

Tow. *Jagodziński* złożył sprawozdanie z działalności Koła, liczącego obecnie 572 członków. Zapomogi stałe wydawane zostały w okresie sprawozdawczym 5 wdowom, w łącznej wysokości po 170 zł. miesięcznie; zapomogi nadzwyczajne wydane zostały w 35 wypadkach na sumę 920 zł.; pożyczek wydano na sumę 525 zł.; na koszta pogrzebów zmarłych członków — 549 zł. 30 gr.

Sprawozdawca omówił prace Zarządu Koła w okresie sprawozdawczym; między innemi — *organizowanie przez komisję dochodów niestałych sekcji odczytów, poświęconych historji ruchu rewolucyjnego w Polsce* itd.

Zarząd Koła przystąpił do opracowania obszernej *statystyki b. więźniów,* katorżan i innych skazańców.

Wystąpiono z projektem o zaliczenie b. więźniom lat ich martyrologji politycznej do praw emerytalnych na służbie komunalnej. Odpowiedni wniosek złoży tow. *Arciszewski* w Radzie Miejskiej m. Warszawy. Podobna akcja będzie zainicjowana i w innych miastach, Zarząd Koła czyni usilne starania o przywrócenie pełnej subwencji rządowej, w wysokości 24.000 rocznie.

Sprawozdania kasowe za ubiegły rok odczytał tow. *Pietkiewicz.* Wpływy i wydatki zamykają się cyfrą 15.918.91.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej, w imieniu której przemawiał tow. *Jabłoński, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.*

Tow. *Trzciński* złożył sprawozdanie *Sądu Koleżeńskiego.* Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja.

Tow. *Cynarski* omawiał sprawę *Komisji Archiwalnej.*

Następnie tow. *Jagodziński* omówił stosunki, panujące w Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerjum Skarbu dla przyznawania zaopatrzeń b. więźniom, komisja nie zbierała się długi czas, wobec czego znaczna liczba próśb nie została rozpatrzona. Komisja wynajduje różne utrudnienia przy kwalifikacji czynów b. więźniów i ich partyjnej przynależności w okresie rewolucyjnym.

Tow. *Śledziński* poinformował zebranych, że Magistrat m. Warszawy w dalszym ciągu ignoruje prośby Stowarzyszenia o podniesienie mu subwencji z 1000 zł. do 6000 rocznie; tymczasem zarządy innych miast udzielają zapomóg miejscowym kołom Stowarzyszenia w wyższych kwotach. Takie postępowanie zarządu stolicy należy uznać za nieobywatelskie.

Przez aklamację, wśród gromkich oklasków, przyjęto następujące dwa wnioski:

2) Walne zebranie Koła Warszawskiego Stow .b. więźniów politycznych wyraża głęboki żal z powodu niechęci i słabej a niedostatecznej opieki nad b. więźniami politycznymi czynników rządowych, do bezstronności prawnej powołanych.

Do Zarządu Koła wybrani zostali: prezes poseł *Ludwik Śledziński,* Zarząd: *Trzciński, Krygier, Pietraszek, Pietkiewicz, Chodźkowa* i *Gawroński;* do Komisji Rewizyjnej: *Jabłoński, Cynarski* i *Porębski.* Do Sądu Koleżeńskiego: *Król, Rutkiewicz, Krymowski* i *Śledziński F.*

# Z SĄDÓW

## CZŁOWIEK KTÓRY SPRZEDAŁ KOLUMNĘ ZYGMUNTA

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł wczoraj niezwykle pomysłowy oszust, który swoją przedsiębiorczością zaćmił wspomnienia najbardziej pomysłowych nadużyć. Człowiek ten, niejaki *Alfons Cynjan sprzedał tor kolejki* Warszawa - Izabelin, wydzierżawiał poszczególne tramwaje — i wreszcie przehandlował kolumnę Zygmunta.

Nabywcami byli różni przejezdni włościanie, których przedsiębiorczy „handlowiec" „wyłapywał" na moście Kierbedzia i którym umiejętnie przedstawiał dobre strony „interesu".

Przedsiębiorczy „handlowiec" przy pomocy *Kubiaka,* handlarza żelazem, wynajął robotników i furmanki — i przystąpił do pracy. Szyny częściowo porozkręcano, powładowywano na furmanki i zwożono do różnych kupców żelaznych towarów na Targowej, Twardej i Parysowskiej.

Podkłady kolejowe oskarżeni sprzedali na miejscu okolicznym włościanom.

*Cynjan,* przyznając się do winy, oświadczył że wpadł na pomysł sprzedawania szyn, gdyż tor był w opłakanym stanie, a chłopi rozkradali podkłady... Żadnych wspólników nie wtajemniczał w nielegalność swego procederu, bojąc się, by nie odmówili swej pomocy. Oskarżony zaznaczył przytem, że najmując ludzi do pracy, specjalnie wynajmował bezrobotnych, jako najbardziej potrzebujących zarobku. Podkłady częściowo sprzedawał po jaknajniższej cenie, a częściowo uboższym rozdarowywał.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że przedsiębiorczy oskarżony jest wykwalifikowanym technikiem budowlanym i posiada 6-klasowe wykształcenie... Przy sprawdzaniu personalji okazało się, że oskarżony był już 5-krotnie karany za kradzież.

Osk. *Kubiak* jest niepiśmienny i nałogowy pijak. Do winy się nie przyznał, tłomacząc się, że działał w dobrej wierze.

Osk. *Cynjan* odznacza się tak wielką bezczelnością, że pytany przez policję, jakiem prawem rozbiera tor i legitymując się sfałszowanemi zaświadczeniami, wystawionemi jakoby przez oficerów materjałowych DOK, dziękował policjantom za ich gorliwą opiekę nad dobrem państwowem.

Afera z szynami wykryła się przypadkowo, gdyż kupcy żelazni nie umieli się wytłomaczyć z pochodzenia szyn.

Obronę *Cynjana* wnosił z urzędu apl. adw. *Mamrot,* obronę *Kubiaka* — adw. *Natanson.*

Sąd skazał *Cynjana* na 3 lata więzienia, *Kubiaka* zaś na 1 rok.

## MORALNIE ODRODZONY ZBRODNIARZ STANĄŁ WCZORAJ PRZED SĄDEM

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj dziwna sprawa, której źródła należy szukać w jakimś głębszym psychologicznym przełomie oskarżonego.

*Aleksander Brzeziński* skazany był jako 18-letni chłopiec na 8 lat ciężkiego więzienia za napad rabunkowy.

Po pewnym czasie pobytu w więzieniu *Brzeziński* dobrowolnie złożył zeznania, dotyczące szeregu innych napadów, o które nie był oskarżony. O napad na niejakiego *Klatkę,* do którego przyznał się *Brzeziński,* byli posądzeni bracia *Szutkowie,* którzy wszyscy trzej zostali uniewinnieni.

*Brzeziński* złożył szczegółowy opis wszystkich napadów, wymieniając Teodora *Mutta, Sadzika* i Gustawa *Rena,* jako wspólników

*Brzezińskiego* oddano pod obserwację psychjatryczną. Lekarze stwierdzili, że jest on psychicznie zdrów i że jego zeznania są wynikiem moralnego odrodzenia.

Zanim doszło do sprawy obecnej, *Brzezińskiemu* skończyła się kara 8 lat więzienia. Zastosowano więc areszt prewencyjny.

Oskarżał prok. *Guszkowski,* bronili adw. *Władysław Nadratowski* i *Ganiewski.*

*I. K.*

# ZE SPORTU

### GRY SPORTOWE

**Skra — Warszawianka 3:2 (2:1).**

W meczu hazeny o mistrzostwo kl. A. poraz drugi wygrała drużyna robotnicza. Skra przez cały czas przeważała, uzyskując bramki przez Wenclównę II i Kwaśniewską.

**Skra — AZS. 19:51.**

Mecz koszykówki o mistrzostwo przyniósł zwycięstwo po brutalnej grze „akademikom".

Mało kulturalna publiczność i skandaliczny sędzia Lechowski złożyły się na nieprzyjemne widowisko.

### KOBIECE TRÓJMECZE LEKKOATLETYCZNE

Na boisku Grażyny rozegrano trójmecz lekkoatletyczny kobiecy o drużynowe mistrzostwo stolicy Grażyna — ŻASS — Makabi, zakończony zwycięstwem Grażyny. Poszczególne wyniki: 60 m. Grabicka 8,3; 200 m. Grabicka 30,1, 800 m. Maciejewska 3.07,4, 4x75 m. Grażyna 42,2; kula: Merkisówna 7,20; dysk: 1) Zajączkowska 32,09; oszczep — Zajączkowska 29,73; w wyż: Brylantówna 1,30, w dal: Lubecka 477, skok w dal z miejsca: 1) Hulanicka 234, 4x200 m.: Grażyna 2:07,4. Wynik ostateczny: Grażyna 160 pkt., Makabi 118 pkt., Żass 107 pkt.

Kobiecy mecz lekkoatletyczny AZS. — Legja dał wyniki: 60 m.. 1) Schabińska 8,6, 200 m.: Gorleff 31, 800 m.: Wieczorkiewiczówna i Koczanówna po 3:06, 4,80 m., płotki — Schabińska 14,9; 4x200 m.: AZS 2:01,8; w dal: Piotrowska 470; w dal z miejsca. Schabińska 221. w wyż: siostry Gruszeckie po 130; kula: Kotowska 902; oszczep: Woynarowska 26,83; dysk: Kotowska. Ogólna punktacja 70:45 dla AZS-u.

# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

**INWAZJA CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI.** Typowym przykładem inwazji cudzoziemców we Francji jest miasto Ales (dep. Garde), liczące 30.000 mieszkańców. Otóż spis ludności dał rezultaty następujące: w Ales mieszka 3.475 Hiszpanów, 611 Włochów, **484 Polaków**, 452 Rosjan, 191 Czechów, 103 Portugalczyków, 39 Bułgarów, 24 Belgów, 15 Austrjaków, 13 Niemców, 309 Marokańczyków, Greków, Ormian, Chińczyków etc. W sumie Ales posiada 30.000 mieszkańców 5.716 cudzoziemców. W okolicach Ales znajdują się huty, walcownie i kopalnie. Temu to należy przypisać napływ cudzoziemców - robotników.

**RUMUNJA BĘDZIE LICZYĆ WKRÓTCE** 20 miljonów mieszkańców, jak wynika ze spisu ludności przeprowadzonego w grudniu 1930 r. Transylwanja i Banat liczą 5.500.000 mieszkańców, Bukowina — 850,00, Besarabja — 2.720.000, Stara Rumunja — 8.750.000; ogółem — 17.820 mieszkańców. Brak jeszcze danych z 5 departamentów Besarabji i Bukowiny, które liczą około 2 miljony mieszkańców, tak iż w sumie dałoby to około 20 miljonów dla całej Rumunji.

**DZIEŁO O 155 TOMACH.** Instytut Carnegie w Filadelfji wydał olbrzymie dzieło historyczne o wojnie 1914 — 1918 r., które liczy 155 tomów. Pracę nad niem rozpoczęto w r. 1920.

**KRYZYS W KLUBIE AMERYKAŃSKICH GRUBASÓW.** W związku z coraz bardziej srożącym się kryzysem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych, „Klub Stukilowych" tłuściochów z siedzibą w Bostonie ogłosił nast. notatkę w jednem z pism miejscowych: „Wzywamy rząd i społeczeństwo do wytężenia wszystkich sił w walce z kryzysem gospodarczym. Nie wiemy, czy zdajecie sobie sprawę, iż klub nasz, będący zawsze wskaźnikiem dobrobytu Stanów Zjednoczonych wykazuje obecnie utratę 1800 kilo wagi na ogólną liczbę 1.472 członków. Z tego powodu zmuszeni byliśmy wykreślić kilkunastu naszych członków, ponieważ ich waga przestała odpowiadać paragrafom naszego statutu".

**TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI**

W Tebrysie odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne. Szkody są bardzo znaczne. Kilka osób poniosło śmierć. Szczegółów brak.

**KATASTROFA LOTNICZA.** **Znany sportowiec Finch Hatton, towarzysz księcia Walji w podróży łowieckiej do Afryki, zginął w katastrofie samolotowej. Samolot jego stanął w płomieniach w chwili unoszenia się w powietrze.**

**DEMONSTRACJI SYMPATJI DLA STRAJKUJĄCYCH.** **P. A. T. donosi z Tokio, że pewien osobnik, pragnąc dać wyraz swej sympatji dla lokalnego strajku pracowników w farbiarni, kazał się uwiązać w koszu na szczycie komina fabryki i pozostał tam przez 2 tygodnie, nie przyjmując wcale pokarmów. Spuszczono go na ziemię, przyczem okazało się, że jest bardzo słaby, ale zachował całkowitą świeżość umysłu.**

**KSIĄŻĘ WALJI KRĘCI FILMY.** Książę Walji demonstrował przed grupą zaproszonych osób film dźwiękowy własnej produkcji nakręcony w czasie podróży do Afryki południowej. Filmy nieme, będące dziełem księcia Walji, były już nieraz demonstrowane przez niego.

## KONKURSY HIPPICZNE
## porażki nicejskie i przyimki szlacheckie

Wkrótce rozpoczynają się w Warszawie doroczne zawody hippiczne w parku Łazienkowskim. Biorą w tym konkursie udział przeważnie wojskowi i koszty ponoszone są przeważnie przez Rząd. Hippika w ciągu ostatnich lat urosła do godności „dumy narodowej". Szereg sukcesów zagranicą odurzył kawalerzystów naszych i nie szczędzono żadnych kosztów na ekspedycje jeźdźców polskich na wielkie zawody międzynarodowe.

Popsuło się jednak coś i w tej dziedzinie. Na ostatnich zawodach w Nicei jeźdźcy polscy ponieśli dotkliwą porażkę; poprostu nie było ich... Fiasco nicejskie spowodowało odwołanie podróży do Rzymu. Zawody warszawskie mają się jednak odbyć i wysiłki są robione celem sprowadzenia ekip zagranicznych.

Sportowo Nicea była katastrofą, ale za to propagandowo udała się świetnie. Przekonaliśmy Francuzów, że jesteśmy krajem błękitnej krwi i białej kości. Wszyscy panowie oficerowie, biorący udział w zawodach, skrzętnie podopisywali sobie „de" do nazwisk. De Starnawski, de Kulesza, de Kapuściński, de Korytkowski figurowali w programie oficjalnym w gazetach nicejskich. Inne kraje miały poprostu kapitanów czy majorów, ale Polska miała samych „de"...

Szlachcice nasi zagranicą zapomnieli jednak o tem, że francuski przyimek „de" przy nazwiskach równa się polskiemu „ski". Należałoby tedy pisać: de Korytko, de Kapusta i byłoby bardziej gramatycznie. Zresztą i oficjalny przedstawiciel Rzplitej w Nicei, jak nam piszą, dorobił sobie „de" przed nazwiskiem. Niech mieszczańska Francja nauczy się szanować szlachecką Polską!

# Wiadomości z całego kraju

## W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM
### Komisja arbitrażowa obniżyła płace pracowników umysłowych

(PAT.). Komisja pojednawcza i arbitrażowa w **Katowicach** pod przewodnictwem **inż. Kossuta,** wydała orzeczenie w sprawie płac **pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu Górnego Śląska,** mocą którego płace pracowników taryfowych obniżone zostały **o 5%.** Obniżką tą nie są objęci **maszyniści wyciągowi** i **młodociani urzędnicy biur w t. zw. latach przejściowych.** Dodatki socjalne i grupy służbowe zostają bez zmian. Obniżka obowiązywać będzie od 1 maja r. b. do końca stycznia 1932 roku.

## FILAR SANACJI
### Skazany za krzywoprzysięstwo na 4 miesiące więzienia

„Polonja" donosi, iż dn. 7 b. m. **Sąd Okręgowy w Bielsku** skazał **na 4 miesiące więzienia za krzywoprzysięstwo Jana Koniora z Bielska,** filara „sanacji", członka Związku Powstańców Śląskich.

Dzięki przynależności swej do „sanacji", oraz interwencji **Związku Powstańców Śląskich,** otrzymał p. Konior **kocesję na detaliczną sprzedaż wódek,** wbrew opinji miejscowych władz policyjnych.

Tenże p. **Jan Konior,** skazany za krzywoprzysięstwo, **członek kapituły „wstęgi śląskiej",** wręczył dn. 3 b. m., wraz z członkiem B. B. S., **Bazelidesem, prezesowi sanacyjnego Zw. Śl. Katolików ks. prob. Grimmowi w Istebnej — wstęgę śląską.** W rozmowach prywatnych Konior zwierzał się, że ta wstęga dla ks. Grimma... uratowała mu koncesję!!!

Jeden z wielu!

## WYROK W SPRAWIE OSZUKAŃCZEJ SPÓŁDZIELNI W POZNANIU

W środę zapadł wyrok w toczącej się od dłuższego czasu przed sądem w Poznaniu sprawie oszukańczej spółdzielni osadniczej i jej dyrektorów: **Pasterskiego** oraz **Kaniewskiego.** Pasterski **został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Kaniewskiego skazano na 1½ roku ciężkiego więzienia i utratę prawa obywatelskiego przez 2 lata.**

## PROCESY DOOKOŁA OSOBY PIŁSUDSKIEGO

**„Nowy Kurjer"** donosi z **Gniezna,** że tamtejszy sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę karną mieszkańca **Damasławka — M. Stryszyckiego,** któremu akt oskarżenia zarzucał, że wyrażał się on o Piłsudskim, jako o „oszuście". Na zapytanie przewodniczącego sądu — dlaczego ubliżył Piłsudskiemu — oskarżony odpowiedział:

„Coby zrobiono ze mną, gdybym zrobił rewolucję i z bronią w ręku pomaszerował na Warszawę, chcąc rozpędzić cały rząd z ministrami i Prezydentem?"

Obrońca Stryczyńskiego wskazał na brak oskarżenia ze strony „znieważonego", **więc sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary, a koszta nałożył na skarb państwa.**

Przed sądem odwoławczym w **Ostrowiu** odbyła się rozprawa przeciw byłemu miejscowemu prezesowi Stron. Narodowego, **D. Splicie,** oskarżonemu o zerwanie ze ściany swego domu afisza wyborczego BB. z podobizną Piłsudskiego i podeptanie go publicznie.

W pierwszej instancji p. **Split został uniewinniony.** Wskutek sprzeciwu prokuratora, sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, który, podzieliwszy wywody obrońcy **—zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uwalniając p. Splita od winy i kary. Koszta sprawy ponosi skarb państwa.**

## CO SŁYCHAĆ Z ŁAŹNIĄ KOLEJOWĄ NA STACJI CZEREMCHA

Na stacji **Czeremcha** od dłuższego już czasu nieczynna jest łaźnia kolejowa, chociaż **remont jej jest prawie ukończony,** jednak, jak widać, Dyrekcja Wileńska P. K. P. umyślnie łaźni nie uruchamia, **chcąc robić na tem oszczędności.**

Nadmieniamy, że na st. **Czeremcha** jest około 200 pracowników z rodzinami pozbawionemi możności zaspokojenia elementarnych potrzeb higjenicznych, przytem w miejscowości tej niema nawet rzeki i pracownicy po pracy w kurzu, dymie i smarze — **przeszło od pół roku nie mają gdzie się umyć, bo i łaźni prywatnych brak w okolicy!**

## JESZCZE JEDEN WICEKOMISARZ USUNIĘTY

Jak się dowiadujemy delegowany na wicekomisarza Kasy Chorych w **Częstochowie,** ex-pracownik Urz. Górniczego, inż. **Głuszczak,** o którym już pisaliśmy, po krótkim i dość ciernistym żywocie powiększył grono spławionych.

**OLBRZYMIE WŁAMANIE W KRAKOWIE.**

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" notuje niesprawdzoną pogłoskę, iż ubiegłej nocy złodzieje dokonali włamania do kontynentalnego Tow. dla handlu żelazem „Kern i Spółka" (ul. Kopernika). Łupem ich padło 20 tysięcy zł. w gotówce, oraz weksle na kilkadziesiąt tysięcy zł.

**O ZORGANIZOWANIE DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNEJ W WILNIE.**

W Wilnie toczył się przed **Sądem Apelacyjnym** proces kilku osób, oskarżonych o urządzenie demonstracji komunistycznej na cmentarzu, podczas pogrzebu komunisty **Juchny.** Sąd Okręgowy skazał b. radnego z t. zw. P. P. S. lewicy **Dzidziula na 1½ roku więzienia,** a pozostałych oskarżonych — **od 6 miesięcy do 1 roku twierdzy i 6 miesięcy więzienia.**

Sąd Apelacyjny wyrok ten znacznie obostrzył, skazując b. radnego **Dzidziula** na 5 lat ciężkiego więzienia, a 7 oskarżonych na 2 do 4 lat ciężkiego więzienia bądź twierdzy.

**STRASZNY POŻAR W LUBELSZCZYŹNIE.**

We wsi Mołodjatyn wybuchł pożar, który strawił 35 gospodarstw. 20 osób odniosło poparzenia w czasie akcji ratowniczej. Straty sięgają 250 tys. zł.

**ARESZTOWANIE FAŁSZERZY DWUZŁOTÓWEK.**

Od dłuższego czasu grasowała w **Toruniu** szajka, która puszczała w obieg fałszywe 2-złotowe monety. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała niejaką **Elżbietę Germanównę w chwili,** gdy usiłowała puścić w obieg falsyfikaty.. Następnie ujęto na terenie **Poznania pozostałych członków szajki** w osobach **Magdaleny Sznejderówny** i **Edwarda Przybylskiego.**

Jak zdołano stwierdzić, podrabiania monet dokonywano w **Poznaniu.**

## KONKURS ORKIESTR MANDOLINOWYCH

Dnia 25 maja r. b. w drugi dzień Zielonych Świąt, odbędzie się w Warszawie II-gi Wszechpolski Konkurs Orkiestr Mandolinowych. W konkursie weźmie udział 9 orkiestr i tak. z Poznania: Klub Mandolinistów Związku Drukarzy i zespół „Chopin"; ze Lwowa: „Typografja" zespół Zw. Drukarzy i „Serenada"; z Warszawy: Orkiestra Mandolinistów Zw. Zaw. Drukarzy (Miodowa 6), „Syrena" Zw. Tramwajarzy (Wolska 1), i „Muza"; z Lublina: „Tambour-Mandoliniści" i jeden zespół z Włocławka. Razem bierze udział w konkursie około 300 osób.

Na pierwszym konkursie, odbytym w czasie Krajowej Wystawy w Poznaniu, puhar przechodni i pierwszą nagrodę zdobyła Orkiestra Zw. Drukarzy z Warszawy, zobaczymy obecnie kto będzie zdobywcą pierwszej nagrody.

Zaznaczamy, iż na zakończenie konkursu po ogłoszeniu przez jury wyniku, wykonane będą trzy utwory przez wszystkie zespoły razem.

Początek konkursu o godz. 1 w południe.

Bilety do nabycia w biurze „Icar" i w Związku Zaw. Drukarzy — Miodowa 6, I ptr, tel. 748-42.

## STAN POGODY

CIEPŁO, SKŁONNOŚĆ DO BURZ

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej najpierw chmurno, miejscami przelotny deszcz, później rozpogodzenie. Pozatem pogoda na ogół słoneczna i ciepła. W całym kraju słaba skłonność do burz. Na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie, pozatem słabe miejscowe.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

**Waluty:** Dolary Stanów Zjedn. 8.91, 8,89, Franki franc. 34,93.

**Dewizy:** Holandja 358,46, Londyn 43,39, Nowy Jork 8,917, Paryż 34,93, Praga 26,43, Szwajcarja 171,97, Stokholm 239,23, Włochy 46,72, Wiedeń 125,39.

## Ruch akademicki

PRZEDSTAWIENIE „EUROPY". Sekcja towarzyska ZNMS. zakupiła w teatrze „Ateneum" na dzień 19 b. m. (wtorek) przedstawienie „Europy" Brauna. Bilety po cenach ulgowych do nabycia w sekretarjacie ZNMS. (ul. Długa 19, I p.) dziś, t. j. w czwartek, godz. 18 — 20, (ub u tow. Kalinowskiej (tel. 683-53).

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

WYCIECZKA DO KRAKOWA. Warsz. Organizacja Młodzieży TUR. urządza w dniach 23 — 25 b. m. wycieczkę do Krakowa. Wyjazd z Warszawy w piątek, dnia 22 o godz. 11 wiecz. Wyjazd z Krakowa w poniedziałek, dnia 25 wiecz. Koszt zł. 28, dla turowców zł. 24 (przejazd i nocleg). Zapisy przyjmuje sekretarjat (Warecka 7), codziennie od godz. 11 do 2 i 7 — 8 wiecz., lub u tow. Jędrzejewskiego.

## WYCIECZKI Zarządu Głównego T. U. R.

**Do Wiednia** od 15 do 28 lub 29 lipca pod kierunkiem tow. posła **Piotrowskiego**. Koszty od 170 do 190 zł. Ewentualnie nad program wyjazd autobusami do **Budapesztu**.

**Do Belgji** od 1 —12 sierpnia prowadzą tow. tow. poseł **Czapiński i senator Kopciński**. Po drodze wycieczka zatrzyma się w **Berlinie 2 dni, pół** dnia w Kolonji. W Belgji zwiedzi **Brukselę, Leodjum, Gandawę, Brugges**, prowincje **Hainaut, 1 dzień** spędzi nad morzem, 1 dzień w górach. Koszty około 350 zł.

Wycieczki mają charakter naukowy; celem ich zapoznania się z instytucjami robotniczemi kulturalno - oświatowemi, komunalnemi, z dorobkiem lat powojennych, zbliżenie się z organizacjami socjalistycznemi, zobaczenie ciekawych zabytków, dzieł sztuki, i przyrody. W Wiedniu uczestniczenie w Olimpjadzie robotniczej.

**W Pieniny przez Spiż czeski do Zakopanego** od 30 czerwca do 10 lipca, prowadzą tow. tow. **Kopcińska - Piętakowa** i poseł **Czapiński**. Koszty około 95 zł. Przez **Kraków**, do **Krościenka**, łodziami przełom **Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony**, przejście na **Spiż czeski, Lubowla, Podgrodzie, Lodowa Jaskinia w Dobszynie, przez Tatry do Zakopanego**.

**Nad morze polskie i do kaszubskiej Szwajcarji** od 3 do 12 lipca, prowadzi tow. poseł **Piotrowski**. Koszty 60 zł. **Gdynia, Oksywje, Orłowa, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy.**

**W Tatry** od 14 do 23 sierpnia. prowadzi tow. poseł **Dubois**. Koszty 65 zł. Wycieczka rozdzieli się na 2 grupy, jedna pójdzie łatwiejszym, druga trudniejszym szlakiem.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. Czerwonego Krzyża 20. tel. 325-03, od godz. 5—7.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobista".
APOLLO: „Artyści".
CAPITOL: „Sewilla, miasto miłości",
CASINO: „Czar tanga".
COLOSSEUM: „On i jego siostra".
COLOSSEUM (Mała sala): „Miłość artysty".
CRISTAL: „Żywy pocisk".
CZARY: „Rudowłosa grzesznica".
FILHARMONJA. „Melodja szczęścia".
FORUM: „Człowiek morza".
HELIOS: „Parada miłości".
HOLLYWOOD. „Prawo do miłości".
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII".
KOMETA: „Yakichi drwal".
LUX: „Karuzela życia".
MAJESTIC: „Dziewczę z Montparnasse".
MIEJSKI: „Spętana miłość".
MEWA: „Lotnik".
POLA NEGRI PALACE: „Cain".
PALACE: „On i jego siostra".
PROMIEŃ: „Apaszka".
PAN: „Monte Carlo".
ROXY: „Porucznik Armand".
REWJA: „Coraz prędzej".
RIVIERA: „Serce na ulicy".
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: Kino nieczynne.
STYLOWY: „Załoga śmierci".
STAROMIEJSKI: „Sęp pompasów".
SOKÓŁ: „Czar meksykański".
TĘCZA: „Podcięte skrzydła".
TOMBOLA: „Rozkoszna dziewczyna".
TON: „Wielka parada".
TRIANON: „Męka milczenia".
UCIECHA: „Poganin" i „Małżeństwo na złość".
URANJA: „Gwiaździsta eskadra".
WISŁA: „Dzwonnik z Notre Dame".
ZNICZ. „Ponad śnieg".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

# KRONIKA STOŁECZNA

**OTWARCIE CZYTELNI - ŚWIETLICY**

Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Hipotecznej 8 m. 8 nastąpi otwarcie „czytelni świetlicy", zorganizowanej przez Związek Kół Oświatowych (Kursy dla dorosłych).

**ZASIŁKI DLA ĆWICZĄCYCH**

W najbliższym czasie kom. Rządu ma zawiadomić wydz. wojskowy Magistratu o kredytach wyznaczonych na akcję zasiłkową dla rodzin rezerwistów, powołanych w r. b. na ćwiczenia wojskowe. Akcja taka prowadzona jest co rok, przyczem wysokość zasiłków zależna jest od stanu rodzinnego petenta.

Akcja rozpocznie się z końcem maja, przyczem wprowadzono w r. b. cały szereg ułatwień dla petentów.

**WZROST CEN NA TARGOWISKACH**

Według danych inspekcji handlowej w ciągu ostatniego tygodnia ceny na targowiskach miejskich i w halach wzrosły o 0,49 proc. W poprzednim okresie tygodniowym ceny również wykazywały tendencję zwyżkową.

**PLAN REGULACYJNY WARSZAWY**

Min. robót publicznych przystąpiło do opracowania dokładnego referatu w związku z rozpatrzonym i zbadanym planem regulacyjnym miasta. Plan ten wraz z uwagami ma być w najbliższym czasie przedstawiony ministrowi robót publicznych, poczem przesłany będzie magistratowi.

Zatwierdzenie planu uzależnione ma być od wprowadzenia w życie uwag ministerjalnych. Nastąpi w tym sensie podobna procedura jak z budżetem miasta i uwagami ministerjum do tego budżetu.

**OSUSZENIE SASKIEJ KĘPY**

W wydz. techniczn. Magistratu odbyła się narada w sprawie ogłoszonego konkursu na plany osuszenia Saskiej Kępy. Zgłoszono 4 oferty. Będą one rozpatrzone i ma być zdecydowane jakiej firmie odda się pracę sporządzenia wielkiego planu meljoracji. Wymaga taki plan specjalnych studjów wgłębnych, hydrologicznych i geologicznych.

**BEZDOMNI NA ŻOLIBORZU.**

Kierownictwo osiedla dla bezdomnych na Żoliborzu stwierdziło, że od kilku dni pod druty kolczaste Żoliborza podjeżdżają furmanki naładowane rzeczami bezdomnych. Wobec spodziewanego intensywniejszego napływu bezdomnych, kierownictwo Żoliborza zwróciło się do policji z prośbą o wzmocnienie posterunku. Gdzie jednak mają się podziać ci nieszczęśliwi bezdomni?

## WYPADKI DNIA WCZORAJSZEGO

**ZAMACH SAMOBÓJCZY**

34-letni Edward Grochowski, robotnik napił się rtęci z potłuczonego termometru. Desperata przewieziono do 26-go komisarjatu gdzie pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ NA LOTNISKU**

Na terenie 1 p. lotniczego w Mokotowie zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. 26-letni Florjan Mielczarski, kapral 1 pułku artylerji przeciwlotniczej, ćwiczył żołnierzy. W pewnym momencie oderwał się samolot, lecz po chwili niespodziewanie zaczął opadać. Kapral, widząc grożące niebezpieczeństwo, dał komendę: „Padnij!" Wszyscy żołnierze uczynili to, natomiast nie zdążył upaść sam Mielczarski, wskutek czego został uderzony skrzydłem aparatu w kark i upadł nieprzytomny. Karetką Pogotowia lotniczego przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy — życie zakończył.

**Z BRAKU OPIEKI**

2-letni Szmul Rajzner pozostawiony bez dozoru napił się benzyny. Matka przewiozła dziecko do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz przepłukawszy żołądek, udzielił odpowiedniej porady.

**UKARANY PIJAK.**

22-letni Kazimierz Piotrowski przechodząc ul. Żelazną róg Krochmalnej napastował przechodniów, nie pozwalając im przechodzić chodnikiem. Znalazł się jakiś odważny mężczyzna, który nie ustąpił z chodnika. Gdy Piotrowski zamierzył się na nieznajomego, ten uprzedzając cios uderzył pijaka pięścią w nos, powodując krwotok. Nadbiegły policjant przeprowadził awanturnika i sprawcę uderzenia do — 7 komis. Tam Piotrowski pozostał w areszcie — do czasu wytrzeźwienia. Czeka go 3 dni aresztu lub 15 zł. grzywny, Przechodnia zwolniono

**WYPADKI SAMOCHODOWE**

Na rogu ul. Leszno i Żelaznej samochód potrącił 37-letniego Moszka Drytera, który doznał poranienia głowy.

Na szosie w Łomiankach samochód przejechał 38-letniego Bolesława Skowrońskiego. Doznał on poranienia nosa, czoła i lewego policzka. Obydwu poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

**POBITA PRZEZ MĘŻA**

Przy ul. Lubeckiego 11, w czasie nieporozumień małżeńskich, została pobita przez męża swego 26-letnia Tema Lejbmanowa.

**ZBRODNICZY DOZORCA**

Na placu Broni przy wejściu do parku Traugutta dozorca miejscowy uderzył laską z żelaznem okuciem 49-letniego Moszka Nadela. Rannego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany kłute lewego boku i prawego ucha. Powodem zbrodniczego napadu było zajście wskutek niepodniesienia porzuconego przez Nadela kawałka papieru.

**TRAGICZNY WYPADEK STARUSZKI**

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Żórawiej dostała się pod wóz ciężarowy 60-letnia Ludwika Orlikowska. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, oraz poranienie czoła i lewego podudzia. Nieszczęśliwą staruszkę po opatrunku przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki** o g. 8 „Aida"
**Narodowy** o g. 8 „Przeprowadzka"
**Nowy** o g. 8 „Pod falami"
**Letni** o g. 8 „Dobra wróżka"

**TEATR „ATENEUM": Gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Jerzego Brauna p. t. „Europa" w reżyserji Chmielewskiego z udziałem Mazarekówny, Jaracza, Łuszczewskiego, Sawana, Danilowskiego, Dziewońskiego, Szletyńskiego, Poredy oraz całego zespołu „Ateneum".**

TEATR WIELKI. Dziś „Aida" z występem gościnnym bohaterskiego tenora Hołyńskiego w roli Radamesa i z udziałem Platowny, Leskiej, Mossakowskiego i Michałowskiego pod dyr. kapelmistrza Berdjajewa.

Jutro wieczór w „Cyganerji" odbędzie się potrójny występ gościnny: w partji Mimi wystąpi znakomita prymadonna opery Metropolitain Olga Didurówna, w partji Chaunarda światowej sławy basista polski Adam Didur, zaś w roli Collina wybitny basista opery lwowskiej p. Edward Bender. Dyryguje kapelmistrz Dołżycki.

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka".

TEATR LETNI. Jeszcze tylko kilka razy grana będzie arcywesoła komedja Fr. Molnara „Dobra wróżka", która w przyszłym tygodniu ze względów repertuarowych zejdzie z afisza, ustępując miejsca komedji Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR POLSKI: Komedja Flersa i Croisseta p. t. „Nowi panowie".

TEATR MAŁY. Dziś „Droga do piekła". piekła".

Jutro o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych „Koniec i początek".

TEATR NOWOŚCI daje dziś po raz 24-ty arcydzieło reż. J. Pawłowskiego „Wiktorja i jej huzar". W głównych rolach: E. Gistedt, S. Rylska, M. Wawrzkowicz, K. Dembowski, W. Szczawiński, M. Tatrzański i J. Redo. Barwne tańce japońskie, węgierskie i „myszek" w wykonaniu całego baletu na czele z p. Kołpikow. Przy pulpicie b. kapelmistrz opery warszawskiej J. Hirszfeld.

TEATR „QUI PRO QUO": Do niedzieli 17 b. m. ostatnie występy trupy muzyk. pod dyrekcją Louisa Douglasa. Odegrana zostanie operetka w 5 obrazach „Louisiana", pozatem wystąpią Vera Bobrowska, Nobisówna, Fuks i chór Dana.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja p. t. Niedyskrecje majowe".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie rewja „To takie dobre... kiedy niewolno!".

TEATR „MIGNON": Rewja p. t. „Każdy żart — a la carte" z udziałem b-ci Mars i Kalinowskiego.

NADZWYCZAJNY PORANEK MUZYCZNY w „Colosseum". Jutro o godz. 12.15 w poł. w sali „Colosseum" odbędzie się Nadzwyczajny Poranek Muzyczny Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw pod dyr. A. Sielskiego.



## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. Komunikat meteorologiczny. Odczytanie programu. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. Udział biorą: orkiestra i chóry oraz Zofja Fabry, Wiktar Bregy i Roman Wraga. W programie oratorjum „Stworzenie Świata" Haydna. 14.00 — 14.20 Pielęgnowanie okopowych wygł. inż. Mierzejewski. 14.20 — 14.30 Muzyka. 14.30 —14.50 Jakie mleko dostarczać do mleczarń wygł. p. E. Piątkowski. 14.50 — 15.00 Muzyka. 15.00 — 15.20 „Organizacja zbytu trzody" wygł. inż. E. Baird. 15.20 — 16.10 Koncert Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Pol. z Filharmonji. Orkiestra filharmoniczna, Wanda Poraj - Wermińska (s. pr.) i Ignacy Dygas (tenor). 16.10 — 16.25 Program dla dzieci starszych. Pogadanka Eug. Porębskiego „Ciekawe wiadomości o szkle". 16.25 — 16.45. „Skrzynka pocztowa". 16.45 — 17.00 „Dziwy ze świata morskich głębin" wygł. prof. M. Siedlecki. 17.00 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15 — 17.40 „Wrażenia z podróży do Szwajcarji" wygł. prof. S. Glazer. 17.40 — 18.00 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry pod dyr. Al Sielskiego, Helena Zubowicz (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 — 19.25 Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni. 19.25 — 19.40 Feljeton p. J. Waśniewskiego „W czeluściach podziemi". 19.40 — 19.45 Program na dzień następny. 19.45 — 19.50 Komunikat „Z przed stu lat". 19.50 — 20.00 „Na pomoc!" 20.00 — 20.30 Słuchowisko „Ballady ludowe" oprac. Schillera. 20.30 Koncert popularny. 20.50. Kwadrans literacki: M. J. Wielopolska: „Sobole"—nowela. 21.05 Koncert. 22.00 — 22.15. M. Wańkowicz: „Pamiętnik Stanisława Lewickiego". 22.15 Koncert. Wykonawcy: Margerita Trombini - Kazuro (klawesyn) i Jan Rakowski (viola d'amore). 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## Magistrat m. st. Warszawy

zwołuje niniejszem, na podstawie art. 88 ust. 1, art. 95 ust. 1 i art. 131 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 53 poz. 468) pierwsze Walne Zebranie „Cechu Zjednoczonych Stolarzy w Warszawie".

Zebranie odbędzie się w siedzibie Cechu przy ul. Przejazd Nr. 13 dnia 26 maja 1931 r. o godz. 20-ej w pierwszym terminie, i o godz. 21-ej w drugim terminie, z następującym porządkiem obrad:

1. zagajenie i ukonstytuowanie prezydjum;
2. wybory do władz Cechu;
3. wolne wnioski.

Za Naczelnika Wydziału
(—) **A. S. Grodecki.**



## Z KONSERWATORJUM

**Jubileusz prof. Cz. Zaremby. — Chór nauczycielek morawskich.**

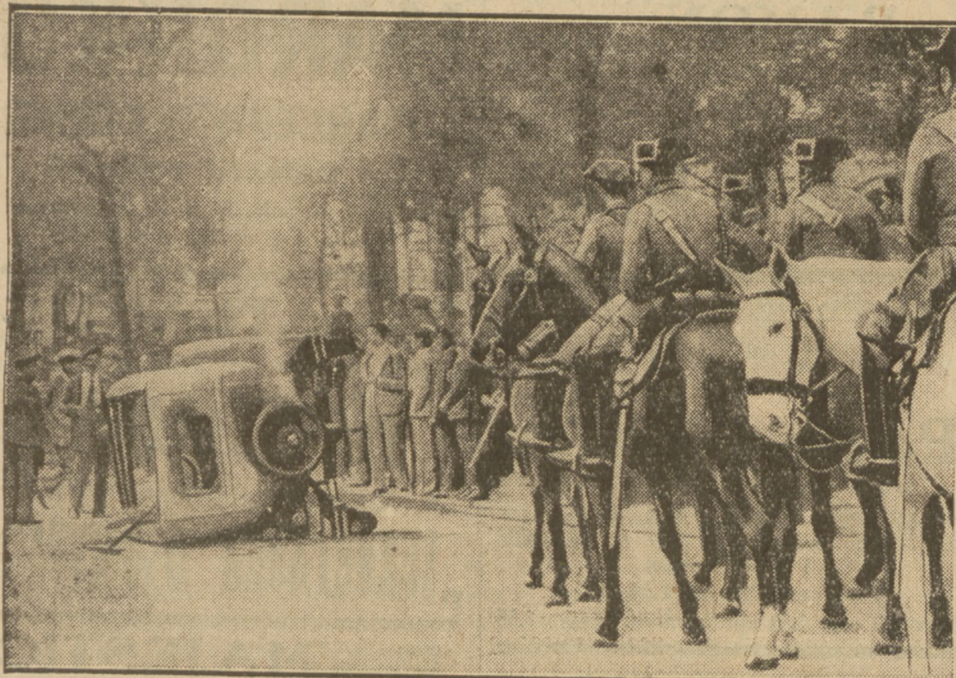
Działalność artystyczna i pedagogiczna prof. Czesława Zaremby koncentrowała się dotąd głównie we Lwowie, gdzie artysta cieszył się dużą popularnością jako baryton tamtejszej Opery, profesor śpiewu a potem dyrektor lwowskich teatrów miejskich.

Od roku prof. Zaremba przebywa stale w Warszawie i tu w stolicy wypadło mu święcić 25-lecie pracy. Obchód uświetnili liczni uczniowie, dziś już przeważnie artyści scen i estrad polskich i zagranicznych. Pod względem pięknych materjałów głosowych wysunęli się na czoło p. **Aniela Szlemińska**, śliczny sopran koloraturowy, p. **Edward Bender**, bas i p. **Zenon Dolnicki** — baryton, znany już u nas z występów w „Cyruliku Sewilskim".

Jednym ze znanych argumentów na rzecz niemuzykalności polskiej jest fakt że u nas śpiew chóralny budzi słabe zainteresowanie. Rzeczywiście, na doskonałym koncercie nauczycielek morawskich było więcej występujących niż słuchaczy. A tymczasem zespół czeski pod dyrekcją prof. **Ferdynanda Vacha** jest wybitny, szczerze muzykalny i zamiłowany w pieśni ludowej słowiańskiej. Znakomite alty,ześpiewanie, bogaty repertuar, świetna dykcja, czystość intonacji, wreszcie żelazny rytmiczne akompaniament prof. Konserwatorjum Berneńskiego, p. L. Tučkovej — stawiają chór w rzędzie pierwszorzędnych zespołów żeńskich w Europie.

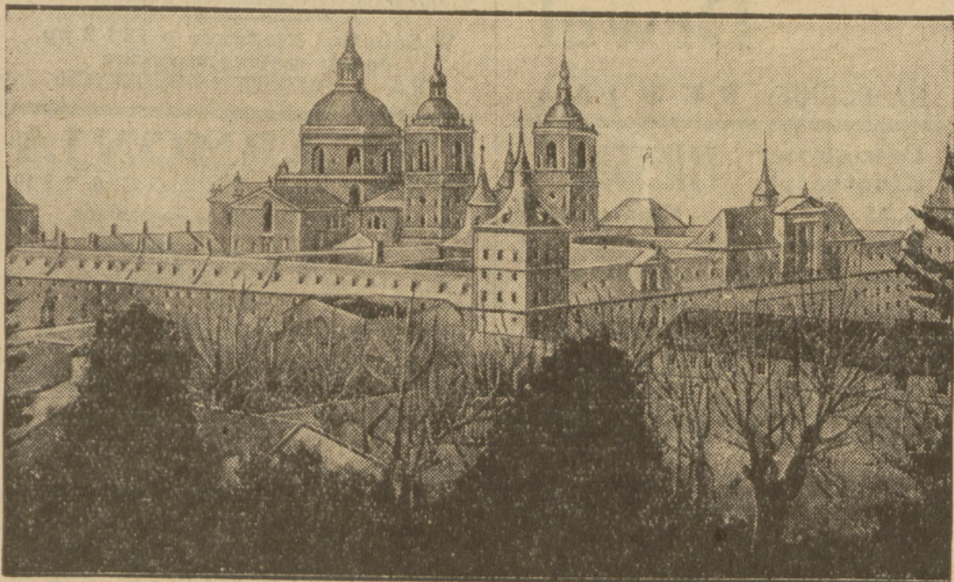
H. D.

## Z REPUBLIKI HISZPANSKIEJ



WIELKIE DEMONSTRACJE ANTYMONARCHISTYCZNE W MADRYCIE.

Jak już wiadomo z depesz, tłum po prowokacyjnych strzałach z redakcji monarchistycznego „ABC" w Madrycie zdemolował redakcję, a następnie spalił gmach. Auta redaktorów tego pisma — jak to widać na naszej ilustracji, zostały publicznie spalone.



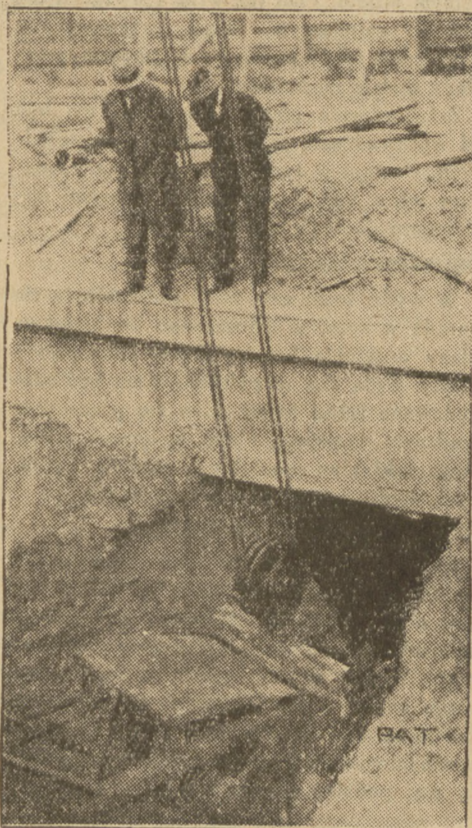
TŁUM PODPALA KOŚCIOŁY I KLASZTORY W HISZPANJI.

Zdjęcie nasze przedstawia słynny klasztor „Escorial", zbudowany w Madrycie przez Filipa II w roku 1563, a który został kilka dni temu spalony.

MAURA
Min. Spr. Wewn. Hiszpanji.

MECHANIK RADA.
Inicjator kampanji autyklerykalnej.

## UŚCISK DŁONI POD ZIEMIĄ




Po długoletnich wysiłkach nastąpiło wczoraj o godz. 2-ej p. p. spotkanie pod ziemią dwu grup robotników, zatrudnionych przy kopaniu tunelu pod Al. Jerozolimską. Spotkanie nastąpiło w pobliżu Dworca Głównego. Grupa posuwająca się ze wschodu na zachód, już o godz. 12-ej w południe słyszała głosy kolegów, kopiących tunel w kierunku przeciwnym. Z chwilą, gdy pod ciosami kilofu w ścianie ukazała się szczelina, kopacz, stosownie do zwyczaju, podał dłoń kopaczowi z przeciwnej strony. Następnie powitali się w podobny sposób kierownicy robót. Na ilustracji widzimy otwór, łączący oba odcinki tunelu.

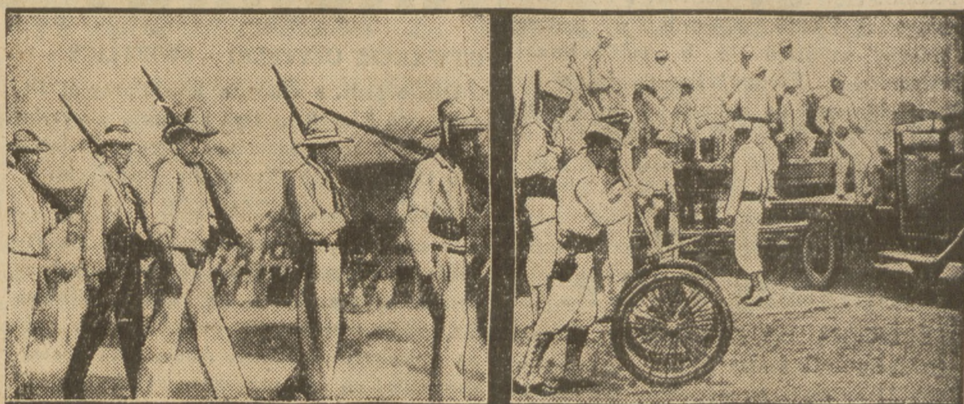
## OFIARA NAUKI



Dr. GUIDO HOLZKNECHT,

wiedeński profesor, poparzył sobie ręce promieniami Rentgena podczas badań, tak nieszczęśliwie, że prawa dłoń została mu amputowana.

## Z TERENU REWOLUCJI W HONDURASIE



Nasze zdjęcia przedstawiają obrazki z rewolucji w Hondurasie. Z lewej strony jeden ze zbuntowanych oddziałów wojskowych, z prawej — marynarze amerykańscy wyładowywują na ląd karabiny maszynowe, przeznaczone do walki z powstańcami.

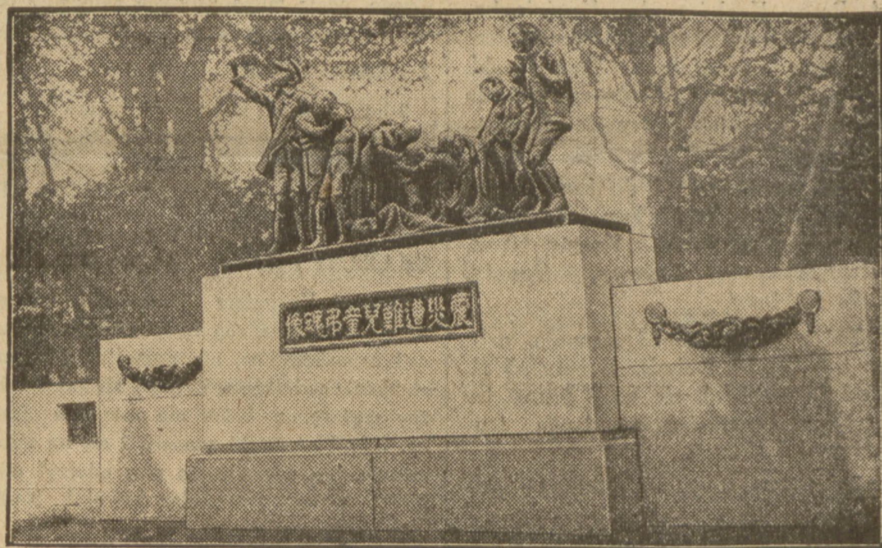
## POŻAR WIELKIEGO STADJONU SPORTOWEGO




Słynny stadjon kolarski w Berlinie t. zw. „Rütt Arena", gdzie odbywały się sześciodniowe wyścigi kolarskie, padł ofiarą pożaru. Na zdjęciu widoczne są palące się trybuny.

## MŁODOCIANYM OFIAROM STRASZLIWEGO TRZĘSIENIA ZIEMI

### W JAPONJI POSTAWIONO SPECJALNY POMNIK



Na jednem z przedmieść Tokio postawiono ostatnio widoczny na naszej ilustracji pomnik ku czci 5.000 dzieci szkolnych, które zginęły podczas straszliwego trzęsienia ziemi w 1923 r.

ROMAN GUL. 92

# GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— A widzicie, — powiedział Sawinkow, — gdybyście tak mogli udowodnić to dokumentami, chociaż, wprost wam powiem, ja osobiście nie mam zbyt wielkiego zaufania do policyjnych źródeł.

— Rozumiem, ale tutaj, Borysie Wiktorowiczu...

— Rozumiem, Mikołaju Jurjewiczu, przerwał Sawinkow, — ale zbadanie tego materjału — to sprawa komisji śledczej in corpore, mnie polecono tylko wezwać was. Chcecie przyjść?

Widział, jak Tatarow denerwuje się, targa, miętosi brodę.

— A kto tam będzie?

— Czernow, Tiutczew i ja.

— A jeszcze kto?

Nikt więcej.

Tatarow, namyślając się, milczał.

— No, dobrze, — powiedział. — Przyjdę. Jaki adres?

— Ulica Szopena 10, mieszkanie Kramerów. Zapytajcie o panią Kramerową.

— Dobrze. O ósmej.

— O ósmej.

Z przedpokoju, przez szparę we drzwiach zaglądała Awdotja Cyrylówna.

— Słuchajcie, — zatrzymał nagle Tatarow Sawinkowa i cicho powiedział:— Jakto, podejrzewacie mnie i nie obawiacie się przyjść do mojego mieszania. Przecież, jeśli jestem prowokatorem, mogę was wydać?

— Czy ja wam mówiłem, że podejrzewamy was? Nie wierzę w to ani przez chwilę, Mikołaju Jurjewiczu. Po to właśnie przyjechała komisja, aby to ostatecznie wyjaśnić.

— A więc dobrze, do widzenia, — rzekł Tatarow.

— Do widzenia, do jutra! Tylko, bardzo proszę, nie spóźnijcie się.

Sawinkow schodził lekko ze schodów, na których dozorczyni zapalała naftową lampę. Na ulicy ogarnęło Sawinkowa poczucie dobrze spełnionego obowiązku: — o ósmej będzie Tatarow przy ulicy Szopena.

10.

W domu Nr. 10 przy ulicy Szopena zaczął się ruch od piątej. A o szóstej usiadła Bieniewska w salonie w fotelu. Była blada, oczy miała okolone siną obwódką. Zapewne nie spała w nocy. Kałasznikow albo chodził po gabinecie, albo coś pogwizdywał, albo wychodził do przedpokoju, wstępując raz po raz do ustępu.

W odległym, pustym pokoju, Sawinkow, pochylony nad biurkiem, pisał.

Nazarow i Dwojnikow pili herbatę. Byli przyjaciółmi od dzieciństwa, z czasów, gdy ojcowie przywieźli ich ze wsi i oddali do Sormowskiej fabryki na naukę.

— Niema, Szurko, prawdy na świecie, — mocnemi zębami gryzł Nazarow cukier. — Iluż to ludzi zabito, w czasie powstanie, teraz dzieciaki małe po żebrach chodzą. Bambą by ich wszystkich, ot co...

— Ech, Fiedia, — kiwał głową Dwojnikow, — niby tak jest, ale jednak, bracie, na taką robotę nie trzeba iść łapucapu. Na taką robotę trzeba w czystej koszuli iść może, nawet nie godzien jeszcze jestem przysłużyć się rewolucji, jak naprzykład Kalajew.

— Przestań trajkotać, Szurko, — zasępił się Nazarow, — w koszuli, czy nie w koszuli. Trzeba zabić? Trzeba. A więc skończone, niema co gadać.

Nazarow dopił do końca, według zwyczaju odwrócił filiżankę do góry dnem, otarł usta, powiedział:

— No, ja wychodzę.

Dwojnikow wypił herbatę, powiedział wzdychając, coś w rodzaju „iech!" i, stukając obcasami, podszedł do okna, wychodzącego na ulicę.

— A więc, Marjo Arkadjewna, wy mu otworzycie i wprowadzicie do salonu, będzie wtedy odcięty. Ja wyjdę z gabinetu.

— Towarzyszu Kałasznikow, powiedzcie, pewni jesteście, że to zdrajca?

— Tak. Bo co?

— Boje się, może to omyłka, to byłoby straszne.

— Jaka z was dziwaczka, Marjo Arkadjewna. Wydał towarzyszy, posłał ich na szubienicę.

— Nie, ja wiem, że trzeba zabić.

Akurat rozległo się słabe pukanie do drzwi od oficyny. Bieniewska i Kałasznikow wzdrygnęli się.

— On? Niemożliwe, zawcześnie, — powiedział Kałasznikow i pobiegł do przedpokoju. Bieniewska widziała, że rękę trzyma w kieszeni. Wiedziała — w kieszeni był nóż fiński.

Wszedł ktoś od oficyny. — Bieniewska usłyszała głos i śmiech Nazarowa.

— Spóźniłem się, do licha, miasta nie znam, na dorożkarza fujarę trafiłem, — Mówił Mojsiejenko.

— Wszystko w porządku, towarzyszu Mojsiejenko, — powiedział Kałasznikow.

Dwojnikow gwizdnął cicho przy oknie. Wszyscy wzdrygnęli się.

Z przeciwległej strony ulicy, schylony z głową ukrytą w kołnierzu, przechodził szybko Tatarow. Dwojnikow usłyszał jak z lewej strony między żebrami obróciło się, zabiło serce.

Bieniewska podeszła do lustra, szybkim kobiecym ruchem poprawiła włosy. Oderwawszy się od rękopisu, wsłuchał się Sawinkow w gwizd, czekał na dzwonek. „Zaraz powinien zadzwonić? Ale dzwonka nie było słychać.

Nazarow zastygł przy szybie, wyglądał, jak kot: — wprost naprzeciw okna stał Tatarow, wypytując o coś dozorcę. Nazarow nie zorjentował się, Tatarow kiwnął głową i bardzo prędko poszedł ku furtce.

Zamarli w bezruchu, czekali na dzwonek. Nazarow, zeskoczył, jak kot, z taburetu i pobiegł do salonu.

— Odchodzi! — krzyknął. — Czegoście gęby porozdziawiali?!

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.